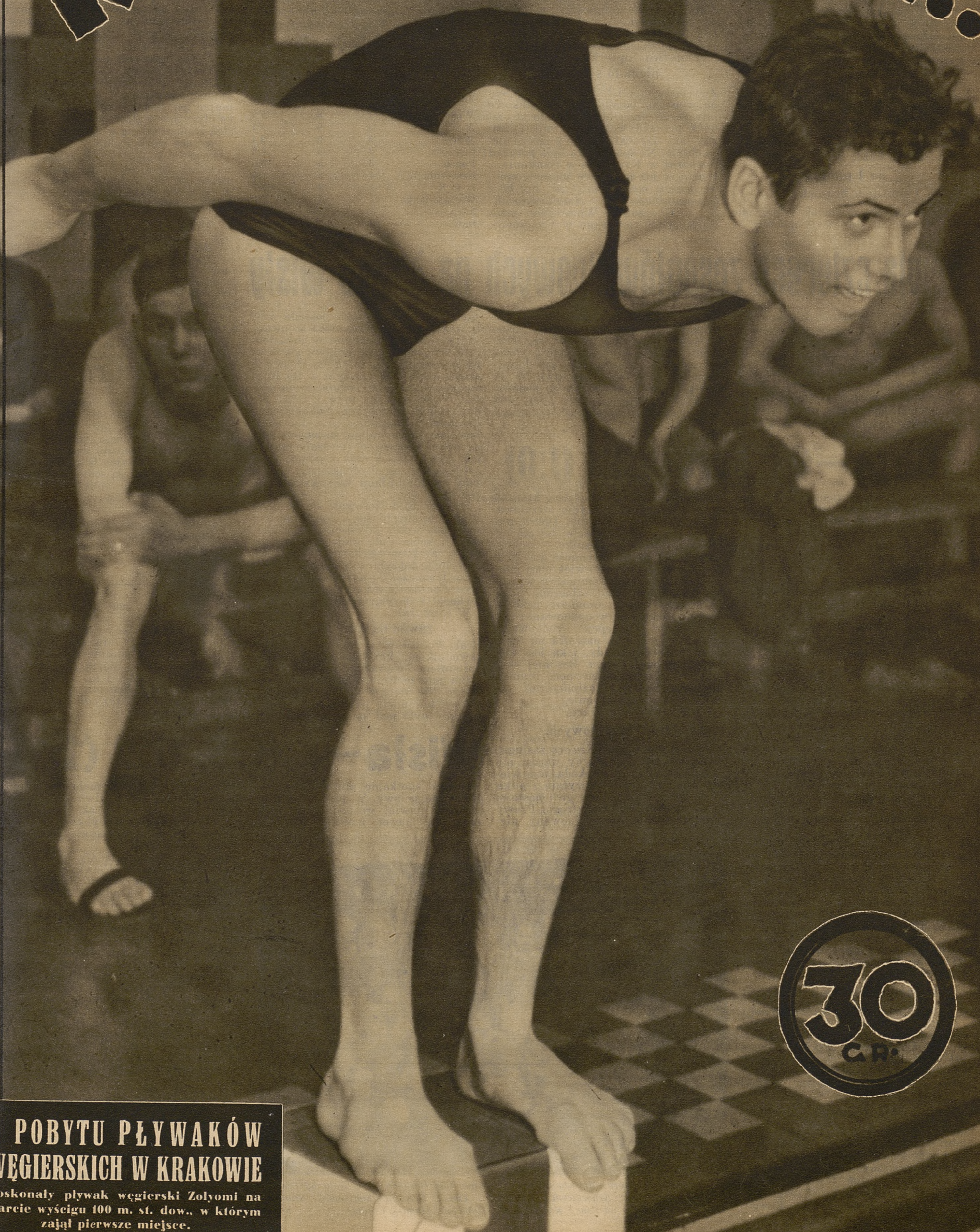


# RAZ DWA TRZY!

ILUSTRACJE KURIER SPORTOWY



## Z POBYTU PŁYWAKÓW WĘGIERSKICH W KRAKOWIE

Doskonały pływak węgierski Zolyomi na starcie wyścigu 100 m. st. dow., w którym zajął pierwsze miejsce.

# WSZYSTKIE DRUŻYNY LIGOWE W OGNIU WALKI

## Wisła leaderem. — Ruch przegrywa z „benjaminkiem“ Ligi A. K. S.

Kraków, 12 kwietnia.

Weszliśmy już na dobre w rozgrywkę ligową. Mamy po raz pierwszy w bieżącym sezonie pełną tabelkę ligową, która do tego w ciągu tygodnia uzyskała rzadko spotykane (oby jak najrzadziej!) uzupełnienie. Oto Wydział Gier i Dyscypliny P. Z. P. N. zatwierdził na czwartkowym posiedzeniu sprawę K. S. Dąb. W wykonaniu prawomocnej uchwały walnego zgromadzenia PZPN, wydział gier i dysc. Ligi, wychodząc z założenia, że ligowa drużyna K. S. Dąb, z mocy wspomnianej uchwały nie może brać udziału w tegorocznych rozgrywkach ligowych, postanowił **wszystkie mecze K. S. Dąb zweryfikować na korzyść przeciwników.** — Tem samym każdy z klubów otrzymał

**po 4 punkty**

**i stosunek bramek 6:0.**

Tak więc, we czwartek rozegrano przy zielonym stoliku 18 meczów. —

Wyrok wydziału gier i dyscypliny wydaje się nam być ostatecznym, gdyż wprawdzie Okręg Śląski domaga się jeszcze rozpisania referendum okręgów w sprawie K. S. Dąb, to jednak nawet, gdyby referendum to rozpisano, wyrok, usuwający K. S. Dąb z szeregu ligowych **nie zostanie zmieniony.**

A tymczasem gra potoczyła się dalej. W niedzielę rozegrano 4 mecze o mistrzostwo Ligi, które dostarczyły **niemalo sensacji.**

Zwycięstwo Wisły nad Ł. K. S.-em na własnym boisku było stosunkowo łatwym do przewidzenia. Mało kto jednak przewidywał taki wynik cyfrowy, jaki uzyskała Wisła w meczu niedzielnym. Niespodzianką była **porażka Garbarni w Krakowie** w spotkaniu z Wartą, a już na miarę sensacji opiewa **wynik meczu mistrza Polski z benjaminkiem Ligi Amatorskiej K. S. z Chorzowa.** Wprawdzie mecz Ruch—AKS rozegrano w Chorzowie,

a zatem AKS miał handicap własnego boiska, ale ponieważ na Śląsku publiczność ma łatwy dostęp do wszystkich boisk, więc ten handicap nie był znowu tak wielki, jak w innych wypadkach.

Remis Warszawianki z Cracovią był już stosunkowo **najłatwiejszy** do przewidzenia. Tak więc mamy po raz pierwszy w bież. sezonie pełną tabelkę ligową, która przedstawia się następująco:

TABELA LIGOWA

Nazwa klubu	gier	pkt.	stos. br.
Wisła	4	8	17:2
A. K. S.	3	6	9:1
Warta	3	6	9:1
Cracovia	4	6	9:3
Pogoń	3	5	6:0
Garbarnia	4	5	7:3
Ł. K. S.	4	5	9:7
Warszawianka	4	5	8:7
Ruch	3	4	7:3
Dąb	18	0	0:54

Riesner nie miał powodu do skargi na przemoczenie, skoro przypomina go sobie bardzo rzadko. Co prawda i wówczas nie przypominał klasy ubiegłych czasów. To samo dotyczy **Pazurka**, grającego bez powodzenia. Rezerwowi **Rakoczy** usprawiedliwiony jest całkowicie. **Skóra** znowu wszystko kładł na szybkość, zapominając o celowości. Najwięcej staranności wniósł w grę **Woźniak**.

W grze pomocy gospodarzy było zbyt wiele gorączki, a przez to niedokładności. **Wilczkiewicz** stanął przed trudnym zadaniem i nie podał mu, mając po bokach kolegów również kondycyjnie wątpliwych. Do tego **Lesiak** zapuszczał się w nieproduktywne a męczące wózkowania.

Obrońcy walczyli, jak długo starczyło sił. Te niestety nie były dostateczne i spowodowały załamanie. W tych warunkach **Włodek** był także mniej pewny, niż bywał.

**Skład drużyn i przebieg gry.**

**Warta:** Fontowicz (Konieczny), Twórz, Ofierzyński, Sobkowiak, Danielak, Kryszkiewicz, Szware, Kazimierczak, Szerfke, Gendera, Słomiak. **Garbarnia:** Włodek, Stankusz I, II, Soldan, Wilczkiewicz, Lesiak, Riesner, Rakoczy, Woźniak, Pazurek, Skóra.

Zaraz pierwszy atak Warty podoba się. Odpowiedź Garbarni likwiduje Fontowicz. Niespodziewanie w 5 min. **Szware otrzymuje piłkę (spalony?) i strzela w bramkę.** Sukces potęguje agresywność gości, coraz lepiej i ładniej przeprowadzających akcje. Garbarnia jest rzadziej przy piłce. W 13 minucie po kornierze piłka trafia w słupek. Kiedy indziej w dobrej pozycji dwaj napastnicy Garbarni wzajemnie przekadzają sobie. Kontuzjowany Fontowicz opuszcza potem boisko, rezerwowi za niego jest **dobry.**

Po przerwie początkowo gra jest wyrównana z tem, że goście robią wszystko ładniej. **Sędzia myli się często, szczególnie w „spalonych“.** W pewnym momencie, po opuszczeniu bramki przez Fontowicza, strzał napastnika Garbarni ratuje Twórz na linii. U Garbarni znać coraz bardziej zmęczenie. Gracze nawet pod swą bramką podają piłkę źle. **Wykorzystuje to Warta** i w 19 min. strzela kolanem Szerfke, a w minutę potem Gendera. Zadowolona Warta nie wysła się więcej, gra raczej na pokaz. Dopiero w 43 min. **Rakoczy dobiła dla Garbarni z najbliższej odległości.**

Sędzia p. Otto.

## Rewja czterech zespołów ligowych na boisku Wisły

Kraków, 12 czerwca.

Pomysł dwu spotkań ligowych na jednym boisku był zrozumiałym magnese dla publiczności, która też licznie otoczyła je. Ilość emocji była też spora, a na ich urozmaicenie wpłynęła aura: piękna i słoneczna dla pierwszych partnerów, mniej łaskawa dla drugich, zmuszonych do gry w

czasie dobrej ulewy. Rozmaitość warunków terenowych stawiała różne wymagania i tu okazało się, że pilkarzom naszej czołowej klasy brak dowcipu w przystosowaniu gry do warunków. Wysokie zwycięstwo Wisły nad przeciwnikiem, który na suchym terenie stawał skutecznym opór, jest wynikiem także właśnie celowszej gry na błocie.

mniej jednak gra jego posiada zalety, jak szybkość, zwrotność i bojowość, które starczyły zupełnie w niedzielę.

W pomocy Warty pojawił się dawny napastnik **Kryszkiewicz.** Doświadczenia napastnika, zużyte w tej linii, awansowały go na **pożytecznego gracza**, wiedzącego jak kryć, a także podać swym partnerom. **Sobkowiak** i **Danielak** stworzyli z nim dobrą całość, mającą tę zaletę, że zawsze szła za swym atakiem, dostarczała mu piłkę w ten sposób atak z pomocą złożony się na zespół ofensywny, operujący całymi linjami konsekwentnie i celowo.

Do gry tej dostosowali się obrońcy Warty w zupełności. Dobry poziom widoczny był w łatwości, z jaką obaj dawali sobie radę niejednokrotnie z całym atakiem Garbarni. **Twórz** swą żywością, dobrym wykopem z każdej pozycji należał do **najlepszych na boisku.** Fontowicz w nielicznych akcjach wykazał walory „rutyniarza“.

W Garbarni

**zawód na całej linii.**

Brak **Polusa** w ataku, zastąpionego zawodnikiem, który grał już... przed południem, usprawiedliwia w małej tylko mierze linię ofensywną gospodarzy. Nic się nie kleiło w akcjach, soliści nie mieli powodzenia, a już fatalnie było pod samą bramką.

## Wisła — Ł. K. S. 6:2 (1:1)

Drugie spotkanie miało dwie bardzo różne połowy. W pierwszej LKS nietylko stawał gospodarzom silny opór, ale nawet uzyskał pierwszą

bramkę. Podziało to mało dodatnio na grę Wisły, jakoś dziwnie nie mogąc upłynnić swych akcji, rozwijać się. Pracowitość i szybkość ŁKS-u nie odpowiadała widocznie czerwonym.

Jakże inaczej wyglądały obie drużyny po przerwie. Ulewny deszcz, siekający w stronę bramki ŁKS, był dosłownie wodą na młyn Wisły, drużyny lepiej technicznie postawionej, mającej w swym łonie rutynowanych zawodników, świadomych środków na taką psią pogodę.

Podczas gdy ŁKS — wbrew wszelkiemu rozsądkowi — w dalszym ciągu forsował krótką grę środkami, podania metrowe i wózkowanie w gestwie nóg, Wisła przeszła na jedynie odpowiednią grę **szerokich podań dołem**, stwarzających **nagle pozycje w najmniej spodziewanych miejscach.** Rozum przeciw bezmyślności taktycznej musiał więc triumfować w końcu. Po remisie 1:1 ostateczny wynik 6:2 jest

**wykładnikiem sprawiedliwości wartości myślowych drużyn.**

Po sukcesie nad Warszawianką sądzono, że przejście nad ŁKS-em na gruncie krakowskim nie będzie trudne. Tymczasem przez 45 minut mieli czerwoni **niemalo kłopotów** z przeciwnikiem, który był mniej precyzyjny, ciężiej myślał, i wykonywał swe za-

## Warta — Garbarnia 3:1 (1:0)

Wszelka wiedza tajemna w przewidywaniu wyników piłkarskich naszych drużyn ligowych jest bardzo niewdzięczną rzeczą, ryzykowniejszą nadto u progu sezonu. Typowanie Garbarni na zwycięzców tego spotkania w zestawieniu z nagą rzeczywistością na boisku, jest wystarczającym przykładem dowolności „typowania“, mówienia na szczęście, przypadek.

Wygrała bowiem Warta, a wygrała w sposób, jaki nawet gorącego sympatyka Garbarni przekonał

**o bezspornej wyższości zielonych.**

Istotnie goście poznańscy zaprodukowali grę, posiadającą **wszystkie cechy wartościowego zespołu piłkarskiego**, w którym każdy jednostkowo zadowolony, a przytem złożył się na całość, rozumiejącą się doskonale. Ta zdolność zespolenia się, przy naprawdę pięknej grze technicznej drużyny, zyskała uznanie publiczności.

Ułatwieniem zadania gości była **nieszczególna forma drużyny krakowskiej.**

Garbarnia ustępowała jakością gry przeciwnikowi przez cały czas, mimo to jednak były okresy, w których zawodnicy krakowscy mieli widoki uwieńczenia swych akcji skutecznym strzałem, a przecież zawsze kończyło się na utracie piłki i pozycji. Gdy zaś po przerwie ujawniać zaczęły się braki kondycji, **sytuacja Garbarni pogorszyła się momentalnie. Katastrofa przysła potem**

**w ciągu niespełna 2 minut,**

**w których padły dwie bramki Warty.** Drużyna poznańska zesła oklaskiwaną z boiska. Już to samo mówi wiele. Zasłużyli na to w **zupełności**, jako **doskonali przedstawiciele najwartościowszej cechy piłkarstwa — zespołowości.** Pod tym względem w całej drużynie

**nie było najmniejszej luki,**

nawet **słabszej pozycji.** Pracowano jak dobra maszyna, dobrze nastawiona, ale nigdy szablonowo.

Pokaz gry myślowej, wzorowanej taktycznie, dał **atak Warty.** Rutyna Szerfkego sprawiała, że od niego wydziły pomysłowe akcje, niespo-

dziewane zagrania, w efekcie których powstawała nagle pozycja strzałowa, najeźściej wyzyskiwana. Dobra gra głową przy jego wroście, dawała też poważne korzyści łącznikom, mądrze ustawiającym się. Płynność gry trójki nie cierpiała, aczkolwiek obaj młodzi łącznicy nie zapominali o wracaniu ku tyłowi, skąd zabierano piłkę do nowego ataku. **Gendera** posiada dobre wyszkolenie w opanowaniu piłki, rozumie koncepcje środkowego, jednakże realizacja natrafia na trudności z powodu wady, jaką jest niewątpliwie **mała waga.** Bez niej skutecznych rozstrzygnięć pod bramką nie może wnieść. **Kazimierczak** jest silniejszy, więcej pracuje.

Wiele zawdzięcza Warta

**grze skrzydłowych.**

Tu szczególnie lewy **Szware** zasługuje na uwagę. Niepozorny wzrost nie jest na skrzydle przeszkodą, tem więcej, że umie przejść sprytnie z piłką przez przeciwnika, myli go i nastawi ją do strzału wcale chytrego. Prawy **Słomiak** jest mniej rafinowany, nie-



Drużyna Warty, która odniosła cenne zwycięstwo nad Garbarnią 3:1, stoją od lewej: Szerfke, Ofierzyński, Kryszkiewicz, Fontowicz, Twórz, Gendera, Sobkowiak, Szware. Kłęczą od lewej: Kazimierczak, Danielak, Słomiak i Konieczny.

miary, ale był *konsekwentny w swej pracowitości i bojowości*. W tym okresie Wisła starała się naprawdę, ale mało się udawało tak jednostkowo, jak i w grze zespołowej. Z chwilą dostania się na teren błotnisty lepsze wykształcenie graczy Wisły *zmieniło obraz całości*. Odrazu gra zyskała na ciągłości, ataki sunęły skrzydłami czy środkiem, przechodząc łatwo źle czujących się i coraz gruntowniej wyczerpanych przeciwników.

Madejski zatrudniony był częściej tylko do przerwy. Dalekie strzały *Króla*, rzadziej *Lewandowskiego*, nie były groźne. Pierwsza bramka zaskoczyła bramkarza Wisły nieprzygotowanego. Przy drugiej był bezradny.

Linja obrony nie ustabilizowała się jeszcze na poziomie, któryby dawał gwarancję całkowitej pewności. *Sitko* zbyt wiele wagi kładzie na grę głową, mniej myśli o należytem kryciu i szybkości. *Szumilas* znowu po chwilach dobrej gry nagle traci solidność wykopu czy podania.

**Pierwsza bramka ŁKS-u obciąża obu,**

*winnych złego krycia.*  
W pomocy decydującą rolę spełniał znowu *Kotlarczyk II*,

coraz bliższy swej właściwej formy. O ile na suchym terenie posadzić go można o brak szybkości, to w drugiej, na mokrym terenie, dał *przykład gry pozycyjnej* przy najmniejszym wysiłku fizycznym. Jego podania dla ataku, ustawiczne parcie go naprzód stworzyły warunki do racjonalnej gry. W tym zakresie naśladuje go weale udatnie środkowy *Gierczyński*, ciągle jeszcze zbyt powolny. Odwrotnie *Jezierski*, mający dość sił i zapala na zbyt czyste nawet uganianie dla gracza bardziej technicznie i taktycznie opanowanego.

**Atak grał dopiero po przerwie.**

Wówczas zalety *Artura*, najbardziej technicznie zaawansowanego gracza, zyskały na wartości. Mniej natomiast, niż ostatnio, zadowolili jako strzelce. Grający obok niego *Łyko* nadal wykazuje braki, wyrazistsze w pobliżu bramki. Natomiast więcej spokojnym i celowym był *Szewczyk*, starający się uruchomić skrzydła, a nie tylko czekać na ich podania. Mało zato sam strzelał, w czym znowu więcej zdecydowania okazywał *Gracz*, dobrze wyszukujący *Habowskiego*, szybkiego, zwrotnego, ale nadal niepotrzebnie wracającego z piłką.

ŁKS udowodnił, że *umie walczyć i ma ambicję*. Równocześnie jednak dowiódł, że *myśleć racjonalnie nie umie*. To, co dawało im widoki na zaszczytny rezultat na suchym boisku, przynosiło zgubę na mokrem, a przecież tej tajemnicy ŁKS nie potrafił zgłębić. Niewątpliwie gorsi od Wisły, wysoki wynik temu zawdzięczają.

W ataku gości *brakowało Millera* i *Sowińka*. Osłabienie niewątpliwie widoczne było po grze rezerwowych, z których lewy był nawet bardzo słaby. Przesunięty na łącznika *Król* nie błyszczał tu weale, choć strzelał z daleka i niegroźnie. Natomiast na bloku nie istniał dosłownie, a przecież usiłował grać krótko, do czego skłaniał się również *Lewandowski*, gracz mający coś w sobie, ale też już zbyt wiele sobie przypisujący. „Wózkowanie” niecelowe i nieproduktywne pogarszało efekt słabej naogół gry. *Wolski* był przynajmniej pracowity, prosty w działaniu i dlatego pożyteczny.

Linja pomocy — to przede wszystkim **Rudnicki**,

jak długo sił mu starczyło. Mokry teren obniżył grę jego poważnie, ale i wówczas jeszcze przewyższał swych skrajnych partnerów, bardzo nierównych.

**Stosunkowo najlepiej grali obrońcy.**

*Karasiak* i *Galecki* byli ofiarni, pewniejsi na suchym terenie. *Andrzejewski* bronił dobrze. W jednym tylko wypadku pozwolił *Graczowi* dojść z piłką do strzału, choć mógł bez trudu wyjść i piłkę zabrać. Błąd spowodował *utrata jednej bramki*.

**Skład drużyn i przebieg gry.**

*Wisła*: Madejski, Szumilas, Sitko, Kotlarczyk II, Gierczyński, Jezierski, Habowski, Gracz, Szewczyk, Artur, Łyko. — *ŁKS*: Andrzejewski, Karasiak, Galecki, Osiecki, Rudnicki, Ta-



Fragment z meczu Wisła—ŁKS pod bramką Łodzi: Szewczyk (w jasnej koszulce) i Galecki w podskoku do górnej piłki, pierwszy od prawej Artur, zaś od lewej Rudnicki.

deusiewicz, Kowalski, Wolski, Lewandowski, Król, Józwiak.

Kiks *Karasiaka* kończy się wybiegiem *Andrzejewskiego* do piłki. Na drugiej stronie udaje się *Lewandowskiemu* bieg i strzał obok słupka. Gra je naogół wolna. ŁKS więcej ambitny. Wisła niedokładna. Prymitywne akeje ŁKS-u dochodzą do pola karnego, względnie *Król* strzela z daleka. W 27 min. atak trójki środkowej dostaje się przez obrońców Wisły tuż pod bramkę *Madejskiego*, kapitulującego przed strzałem *Lewandowskiego*.

Zadowolenie ŁKS-u wyławduje się w dalszych atakach, przy równocześnie bierności ataku Wisły. Dopiero w 34 min. z tłoku strzela *Gracz*. Remisowy wynik utrzymuje się do przerwy.

Po niej Wisła otrzymuje sprzymierzeńca w wietrze i deszczu. Jest też zaraz lepsza. W 6 min. strzał *Habowskiego* idzie na poprzeczkę, a sędzia

podyktował niepotrzebnie *korner*, po którym, wprawdzie niebezpośrednio, pada *druga bramka*, strzelona *głową przez Habowskiego*. Podczas gdy ŁKS gubi się w podaniach, Wisła gra cztero i szybko zdobywa teren, zalewany deszczem. Piłka wymaga dokładnego opanowania, a w tem *lepsza jest Wisła*.

W 16 min. *Szewczyk* podnosi wynik do 3:1. W cztery minuty potem ŁKS zyskuje *korner* i z niego *druga bramkę* przy pomocy graczy Wisły. Krótko tylko mają goście widoki na remis, bo w 28 min. *Gracz* wykorzystuje *bezradność Andrzejewskiego* i strzela spokojnie. W następnej minucie *Artur* wyszukuje podanie *Habowskiego*. Wreszcie *Łyko* podwyższa wynik do 6:2. Wśród ulewnego deszczu dobiegają zawody bez zmiany do końca, choć są chwile, gdy 21 graczy jest na polowie gości.

Sędzia p. *Walczak*.

**Udały start benjaminka Ligi A. K. S. — Ruch 3:1 (1:0)**

*Katowice*, 11 kwietnia. (tel). Kto ubiegłej niedzieli był świadkiem tego spotkania, ten miał sposobność przekonać się, jak wielką popularnością cieszy się sport piłkarski na Śląsku.

**Ponad 12.000 widzów,**

przedewszystkiem z *Chorzowa* i *Wielkich Hajduk*, a poza tem z najbliższych okolic Śląska przybyło pieszo, rowerami, samochodami, by urzecz jeden z najbardziej atrakcyjnych chyba dla każdego Ślązaka meczów. Los bowiem tak pokierował, iż na otwarcie tegorocznego sezonu ligowego odrazu stanęli naprzeciw siebie *dwaj lokalni rywale*, a to wielokrotny mistrz Polski *Ruch* i benjaminek Ligi, a zarazem najgroźniejszy zespół śląski *A. K. S.*

**Stawka meczu była wysoka.**

Szło bowiem nie tylko o punkty ligowe, ale i o stwierdzenie, kto jest lepszy, a że i ramy tego ciekawego widowiska były imponujące i porządkiem wzorowy, toteż radość i dumą poniosła *Chorzowian*, zwłaszcza, gdy wynik spotkania przyniósł *AKS-owi* pierwsze, a zarazem niezwykle cenne zwycięstwo. Przyznać bowiem należy iż *AKS*, okazał się przeciwnikiem naprawdę godnym i

**mecz wygrał przekonująco.**

Cała drużyna zaimponowała *nietylko świetną kondycją fizyczną*, ale i *doskonałą taktyką*. Grając z niebywałą ambicją, *Chorzowianie* ani na chwilę nie dali się ponieść nerwom. Startowali nawet do straconych piłek z powodzeniem. Świetnie kryli przeciwnika, strzelali z każdej pozycji, a że towarzyszyło im szczęście, wychodziło im dosłownie wszystko. W całej drużynie widoczna była współpraca tak, że zniknęły nawet słabe jej punkty.

Tymczasem mistrz Polski *Ruch* wyszedł na boisko

**pewny siebie.**

Widać było, iż nie myślał o porażce. Nie docenił jednak przeciwnika. —

Wprawdzie zagrania jego były chwilami na wysokim poziomie, brakowało im jednak wykończenia, wskutek nonsalancji niektórych graczy. Nie speszyli się też utratą pierwszej i drugiej bramki, licząc na swój porywający, jak zwykle finisz. Gdy jednak zbliżał się koniec zawodów, a *Chorzowianie* na końcowy ten zryw, odpowiedzieli jeszcze lepszym startem i finiszem, strzelając *trzecią bramkę*.

**los meczu był przesądzony.**

Na porażkę *Ruchu* złożyło się kilka nieoczekiwanych momentów. Czterokrotnie bowiem poprzeczka uratowała gospodarzy od utraty pewnych bramek. Raz *Peterek*, to znowu *Kubisz*, a za nim *Górka*, a w końcu *Wilimowski* trafiają z bliskiej odległości w poprzeczkę.

Po drugie w *Ruchu* zawiódł *prawa strona ataku Górka-Kubisz*, która nie tylko grała źle, ale całymi okresami wogóle nie brała udziału w grze. Na słabą tę pozycję ataku *Ruchu* zwracaliśmy już uwagę z okazji meczu *Ruch-Nemzeti*, a przewidywania nasze się sprawdziły. Trudno więc było *Ruchowi* grającemu trzema wprawdzie dobrymi napastnikami, jak *Peterkiem*, *Wilimowskim* i *Wodarzem*, dojść do głosu tembar-

dziej, że do każdego z tych graczy przyczepili się na pełne 90 minut meczu pomocnicy *AKS-u*. W rezultacie *Ruch* grał tylko tą trójką, która chwilami zdobywała się na misterne wprost akeje, przełamać jednak *defensywę AKS*, nie zdołała. Wkońcu **niedopisała w Ruchu szybkość.**

Nie rozwiniawszy gry skrzydłami, *Ruch* grał wolno. Odwrotnie zaś *AKS*, mimo taktyki defensywnej, raz po raz wypuszczał swe lotne skrzydła, które wprowadziły *niemal chaos pod bramką Ruchu*.

W drużynie *AKS-u* trudno kogoś zganić.

*Wszyscy dali z siebie wszystko*. — Bramkarz *Mrugala* grał pewnie i spokojnie. Miła niespodzianką sprawili obrońcy *Knaz* i *Stolarczyk*. Wychodziły im wszystkie wykopy z każdej pozycji. Każdą sytuację rozwiązywali energicznie i skutecznie. Lepiej wytrzymał mecz *Knaz*, grający z niebywałym sercem i poświęceniem. *Stolarczyk* natomiast jest moralnym sprawcą zwycięstwa, jako *wykonawca rzutu karnego*, który w pierwszej połowie przyniósł gospodarzom *prowadzenie*.

W linii pomocy zajaśniał **nowy talent Bętkowskiego,**

który był — zdaje się — *najlepszym graczem na boisku*. Przypominał on chwilami *Dytkę* w najlepszej jego formie. Sam jeden „pognębił” wprost taką parę napastników, jak *Wodarz* i *Wilimowski*, którym wkońcu opadły ręce. *Kuchta* na środku pomocy, odkomenderowany do *Peterka* dotrzymywał mu przykrego towarzysstwa aż do końca, *Szatón* nie miał żadnego trudu z *Górką* i *Kubiszem*.

Atak *Chorzowian* zagrał dopiero w drugiej połowie, w pierwszej bowiem w myśl ustalonej z góry taktyki cała drużyna grała defensywnie. Tu chyba

**najsłabiej wypadł Wostal,**

który trzymał się zbyt mocno tyłów. Raz po raz natomiast wypuszczał prostopadłe lotne skrzydła *Marszałika* i *Morcinka*, jakoteż niebezpiecznych łączników *Piątka* i *Pytla*. *Druga bramkę* zdobył *Piątek*, a padła ona ze strzału po przeboju. *Trzecią bramkę* strzelił *Morcinek*, dobijając ze skrzydła strzał *Pytla*.

**W drużynie Ruchu zawiódł atak.**

Wprawdzie *Peterek* chciał grać i wykazał może największą ambicję. *Wilimowski*, również ruszał się nieźle, używając podobnie jak go odarższe szeregu sztuczek technicznych. — Zbyt skrupulatnie jednak byli wszyscy pilnowani.

W pomocy stary *Badura* był *najbardziej ofiarnym graczem*, podobnie jak *Nowakowski*, zastępujący *Dziwiszę*, czy *Zorzyckiego*. Gracze *AKS-u* byli jednak od nich szybsi. W obronie lepiej wypadł *Gemza*, niż *Czempisz*. Przeszedł on nawet po drugiej bramce do ataku, co jednak nie zmieniło wyniku, a tymczasem przeciwnie *AKS*, strzelił wtedy *Ruchowi* *trzecią bramkę*.

Pod koniec *Ruch* całkowicie zrezygnowany, a chwilami bezradny, na próżno usiłował zmienić rezultat meczu, liczeni zaś jego zwolennicy zawiedzeni w swoich nadziejach, nie przejęli się nawet *zbyttnio honorową bramką*, strzeloną w ostatniej minucie przez *Wilimowskiego*.

Tak więc wielkie derby śląskie, będące otwarciem sezonu, przyniosło

**niespodziewany sukces Chorzowianom,**

którzy, w sezonie bieżącym niewątpliwie *niejedną jeszcze sprawią niespodziankę*.

Sędziował bardzo dobrze p. *Rutkowski* z *Krakowa*.

**Cracovia znowu uzyskuje punkt na obcym terenie**

**Warszawianka—Cracovia 2:2 (2:1)**

*Warszawa*, 11 kwietnia. Skład *Warszawianki*: *Rudnicki*, *Fert*, *Joksz*, *Sochan*, *Sroczyński*, *Świeciecki*, *Stolenwerk*, *Krawczyk*, *Smoczek*, *Knioła*, *Piryeh*. — Skład *Cracovii*: *Pawłowski*, *Lasota*, *Pająk*, *Góra*, *Grünberg*, *Żizka*, *Korbas*, *Stepień Majeran*, *Szelega* i *Zębaczyński*.

*Warszawa* rozpoczęła sezon zimo-

wy. Inauguracja przeszła *bez sensacji*. Jedyną niespodzianką mieli *dziennikarze*, którym wyznaczono miejsce w rogu stadionu, w bocznej wieży. Będzie to powodem

**konfliktu między zarządem stadionu, a piszącą bracią.**

(Dokończenie na str. 6-tej).

# MECZ, KTÓRY NIE MA SOBIE RÓWNEGO

## Imponujące postępy belgijskiego piłkarstwa



W Bruksela, w kwietniu. Śród sportowców belgijskich panuje obecnie niebywała radość, natomiast po drugiej stronie granicy, w Holandji, czarna rozpacz. Drużyna „pomarańczowa” (holenderska) uległa w Antwerpii „Czerwonym Djabłom”, po długiej serii zwycięstw w stosunku 1:2. Wynik ten może dla Czytelnika wiele nie mówić. Holender woli jednak przegrać nawet z Łotwą 0:5, niż z Belgją 1:2 i odwrotnie. W Belgji wobec tego zwycięstwa błędą wszystkie wyniki międzynarodowe, łącznie z wygraną 3:1 uzyskaną nad reprezentacją zawodową Anglii łącznie.

Między Belgją i Holandją panuje na wszystkich polach bowiem

### niezwykle zacięta rywalizacja

Port Antwerpii znalazł największego swego wroga w w holenderskim porcie Rotterdamie. Rywalizują ze sobą: dwory królewskie, rządy parlamenty.

Kiedy zaś ostatnio Holandia wybudowała u siebie olbrzymi kanał, nazwany im. ks. Juljany, Belgowie po drugiej stronie granicy skonstruowali jeszcze większy, który nazwali im. króla Alberta i wpuścili do niego wodę z rzeki Mozy, która naważniała kilkaset małych kanałów holenderskich. Dziś one wyschły i Holandia wytoczyła Belgji sprawę przed trybunałem w Hadze o zabranie jej wody.

Holender uważa Belga za coś znacznie od siebie niższego, podczas gdy ten ostatni naczej o nim nie powie, jak „Kasekopf”, to znaczy, że w miejsce głowy posiada on ser holenderski o bardzo „młym” zapachu.

Kiedyś najbardziej ulubioną wojną Holendrów była ta, którą prowadzono przeciw Belgom i odwrotnie. I dziś z całą pewnością Belg i Holender nie poszliby się bić przeciw żadnemu państwu, przeciw sobie jednak... zawsze.

Nie dziwnego, iż rywalizacja na polu



Widok na trybuny stadionu piłkarskiego w Antwerpii, przepelnione widzami na meczu Belgji z Holandją.

Powyżej: Fragment z meczu Belgja-Holandja, Braine i Voorhoof skaczą do górnej piłki.



Powyżej: Fragment z meczu Belgja-Holandja, obrońca belgijski Joachim zatrzymuje napastnika holenderskiego, Lunçena.

sportowem ma możność wyladowania się w całej okazałości i ten sportowy pojedynek jest śledzony z równym zainteresowaniem, jak turniej rycerski w średnio-wieczu przez niezliczone rzesze ciekawych, które cieszą się z uzyskania bramki, jak z wygrania głównego losu na loterii.

### Na piękno gry nikt tu nie patrzy.

Wszystko poświęca się dla skuteczności i dlatego też tempo, jakie się tam rozwija, jest poprostu niebywale, a ambicja graczy nie ma sobie równej na żadnym innym meczu.

Jak zresztą może być inaczej. Holandia przysłała na przykład do Antwerpii na ostatni mecz

### 128 specjalnych wysłanników prasowych.

Wielkie dzienniki, jak „De Telegraaf” miały po 8-miu reprezentantów. Jeden z nich był rysownikiem, drugi karykaturzystą, trzeci sprawozdawcą, czwarty fachowcem, piąty literatem, szósty specjalistą od „migawek”, siódmy przyjechał po wywiady, ósmy wreszcie był fotografem, przyczem ten ostatni posiadał dwóch pomocników. Każdy z nich miał z góry określone zadanie i nie dziwnego, iż nietylko po meczu, lecz jeszcze parę dni później prasa holenderska wydarzeniu temu poświęcała nie mniej miejsca, jak ślubowi ks. Juljany z ks. Bernardem.

festacja popularna jaką zna Belgja. Nie wyobrażamy sobie bowiem, ażeby wiece polityczny, odczyt, czy jakakolwiek inna impreza mogły zgromadzić podobne tłumy ludzi, przybywających na nią niejednokrotnie z bardzo daleka i płacących w dodatku za to, iż mogą postać w ogromnym ścisku dwie godziny, tyleż samo co kosztuje najlepsze miejsce w teatrze.

Otóż w Belgji, gdzie każdy rząd dba o poparcie opinii publicznej, a każdy deputowany wie o tem, iż co cztery lata musi się odwołać do głosów tych ludzi, którzy się tak pasjonują meczami piłkarskimi, nie może zapominać o upodobaniach swych wyborców i nie podkreślić, że i on żywi takie same. Z tego też powodu na każdym meczu międzypaństwowym w Belgji zobaczymy kilku ministrów, a bankiety, które się organizuje tradycyjnie po zawodach, odwiedzane są przez najważniejsze osobistości.

Na ostatnim w Antwerpii meczu Belgja-Holandja obecnym był specjalnie przybyły z Brukseli w otoczeniu kilku ministrów

### premier van Zeeland.

Nie zapominajmy, iż van Zeeland nie należy do przeciętnych mężów stanu. Jest to z całą pewnością jeden z najwybitniejszych ekonomistów świata, który potrafił teorię zastosować w praktyce z takim skutkiem, iż Belgja pod jego rządami w

Dodajmy tu, iż prasa belgijska, a zwłaszcza antwerpijska również w ten sam sposób odnosi się do tego meczu, a znajdziemy rychło wytłumaczenie tej niezwyklej atmosfery, której się

### nie zobaczy na żadnym innym meczu międzypaństwowym.

Dodajmy tu, iż 58.000 płatnych miejsc zostało rozdzielonych z równą skrupulatnością, jak chleb w czasie wojny i mimo, iż bilety kosztują, jak na nasze stosunki, ceny poprostu astronomiczne, można je otrzymać tylko przy dobrych stosunkach.

Do Antwerpii zresztą przyjeżdża zazwyczaj dwa razy więcej osób, niż sprzedanych jest biletów. Kiedy jedna część udaje się na stadion, druga popija piwo w mieście i słucha transmisji radiowej rozkoszując się atmosferą tego meczu i krzykami, które można słyszeć w odległości trzech kilometrów od stadionu.

W Belgji, jeśli chodzi o stosunek władz państwowych do sportu piłkarskiego, to panuje tam niezwykle paradoks. Piłkarze nie zabiegają wcale o względy państwa, nie domagają się żadnych subwencji, czy nawet moralnego poparcia. Wprost przeciwnie, najwybitniejsi mężowie polityczni starają się

### pozyskać względy... piłkarzy.

Wytłumaczenie tego nie jest specjalnie trudne. Międzypaństwowy mecz piłkarski w rodzaju tego, który się teraz rozegrał w Antwerpii, to wogóle największa mani-

ciągu dwóch lat przeszła z kryzysu do takiego dobrobytu, jakiego tam nie pamiętają od czasów wojny. Van Zeeland przyszedł na mecz Belgja-Holandja nietylko dlatego, by obejrzeć grę. Oto za tydzień odbywają się w Belgji wybory, w których występuje on przeciw przywódcy partii reristów, Degrelowi. Przyjechał on więc do Antwerpii dlatego, iż uważał on swą obecność na meczu piłkarskim za bardzo ważne posunięcie propagandowe, które go spopularyzowało w oczach nietylko 60.000 osób obecnych na stadionie, lecz i tych dwóch, czy trzech milionów, którzy przy aparatach radiowych śledzili transmisję z tego meczu.

Jak już napisaliśmy powyżej, piłkarstwo belgijskie

### nie potrzebuje subwencji państwowych.

Złożyło się na to wiele okoliczności, które w naszych naprzykład warunkach są nie do pomyslenia. Pominawszy już to, iż mecz w rodzaju Belgja-Holandja przynosi związkowi blisko 1.500.000 fr., a w ciągu sezonu zarabia on na meczach międzypaństwowych, granych u siebie, około 5.000.000 fr., podkreślić tu należy niezwykle ustosunkowanie się miast do wielkich manifestacji sportowych.

Według obliczeń miasta Antwerpii, na ostatni mecz z Belgią

przyjechało 35.000 Holendrów, oraz 25.000 przybyszów z prowincji. Pierwsi przypuszczalnie wydali około

15.500.000 fr., drudzy zaś 5.000.000 fr. — Jednym słowem, w ciągu trzech dni kupiectwo antwerpijskie powiększyło swój obrót

### o 20 milionów franków,

na które w normalnych warunkach nie mogłoby liczyć.

Poza tem za każdy Holender posiada manję kupowania w Belgji, którą uważa za *bardzo taną*. To jest powodem, dla którego wszystkie magazyny w Antwerpi otwarte są *do późnej nocy w sobotę*, oraz *przez całą niedzielę*. Do wyżej wymienionych sum dodajmy więc tu jeszcze conajmniej 5.000.000 fr. i zobaczymy, jaki interes nietylko dla związku piłkarskiego, lecz i dla miasta posiada podobne spotkanie międzypaństwowe.

Nie dziwnego, iż każda rada miejska, która zabiega o dobrobyt swych mieszkańców, stara się, by podobne mecze były na jej terenie organizowane. Przed 1930 r. monopol na nie posiadała Antwerpja, dzięki stadjonowi „Antwerpu”, obliczonemu te jej odebrała, budując stadion *Heyzel* na 45.000 miejsc. Bruksela jednak mecze liczący 70.000 miejsc. Antwerpja nie miała nic innego do roboty, jak po niedużych demarszach, powiększyć stadion „Antwerpu” w ten sposób, by pomieścić on 50.000 widzów, przyczem wybudowano *dwie olbrzymie tribuny* (w Brukseli jest tylko jedna), tak, że dochód mimo, iż miejsc jest o 10.000 mniej, przewyższa nieco ten, który można otrzymać w Brukseli.

Związek piłkarski na tę rywalizację miast patrzy obojętnie. Kiedy w Antwerpi stadion był za mały, to przeniósł on swe mecze do Brukseli, gdzie zarabiał więcej. Teraz ponownie powrócił do Brukseli, przyczem żeby nie pokłócić między sobą miasta, rozdzielił spotkania międzypaństwowe równomiernie. Budowa tych stadionów

### nie kosztowała go ani jednego grosza.

Za wszystko zapłaciły miasta, gdyż leżało to w ich interesie. Mało jednak tego. — Stadion sam nie wystarczał. Związek żądał również wybudowania linii tramwajowych kilku autobusów dla samochodów, jezdni dla cyklistów i chodniki dla pieszych. Dopiero, gdy i te warunki zostały spełnione, zgodził się on korzystać z otwieranych mu bezpłatnie stadionów

Powróćmy jednak do meczu. Belgowie wygrali go 2:1, potwierdzając

### swój powrót do formy.

Holendrzy natomiast już od kilku miesięcy przechodzą przesilenie, które zwłaszcza na tym meczu bardzo silnie się uwidoczniło. Wynik 2:1 dla Belgji nie przedstawia wiernie przebiegu gry i zwycięstwo Belgów z różnicą dwóch lub trzech bramek było sprawiedliwsze. Na usprawiedliwienie Holendrów trzeba dodać, iż z powodu kontuzji jednego ze swych graczy, dużą część meczu grali w dziesiątkę. Wynik był jednak wówczas już przesadzony. Najlepszym graczem na boisku był eks-nastnik czeskiej Sparty, *Kaymond Braine*.

Od czasu pamiętnej porażki, którą zadała Belgom w Brukseli drużyna polska (0:2), nie przegrali oni żadnego meczu międzypaństwowego i wyniki ich są następujące: 1936 r. Belgja—Holandia 1:1. Belgja—Francja 1:1, Belgja—Anglia 3:1 (zawodowa repr. Anglii), 1937 r. Belgja—Francja 3:1, Belgja—Holandia 2:1.

Hajot.

### Pierwsze międzyszkolne zawody pięściarskie w Bydgoszczy

W gimnazjum Miejskim im. Kopernika odbyły się międzyszkolne zawody pięściarskie pomiędzy Gimnazjum Kopernika a Liceum Handlowym. Zwyciężyła lepsza technicznie drużyna gimnazjalna w stosunku 9:5. Ogółem odbyło się 7 walk, w wagaach od piórkowej do średniej. Wyniki są następujące:

W wadze piórkowej *Benoit* (Kop.)—*Murach* (Lic.) — walka nierozstrzygnięta.

Waga lekka — *Lipiński* (Kop.)—*Ziółkowski* (Lic.). Zwyciężył na punkty po ładnej walce *Lipiński*, walczący bardzo spokojnie i celnie plasując ciosy. *Mikotajski* (Kop.)—*Kuszyński* (Lic.). Zwyciężył *Kuszyński*.

Waga półśrednia: *Dądelewski* (Kop.) — wygrał walkowerem z *Lindowskim*, a *Zastępowski* (Lic.) z *Wiśniowskim*.

Waga średnia: *Kleiber* (Kop.) pokonał przez techniczne k. o. w pierwszym starciu zbyt pewnego siebie *Finkiego* (Lic.). *Zaluski* (Kop.) — zwyciężył przez techniczne k. o. w trzecim starciu surowego *Wilczka*.

W ringu sędziował p. *Joachimowski*, na punkty mgr. *Zakrzewski*. Organizatorem powyższej imprezy, która była pierwszymi międzynarodowymi zawodami pięściarskimi, należy się pełne uznanie.

# Sezon tenisowy rozpoczęty!

Kraków, 11 kwietnia.

Z nastaniem sezonu tenisowego warto będzie zsumować rezultaty naszych zawodników uzyskanych w czasie martwego u nas sezonu zimowego. Otóż z wyników, uzyskanych przez nasze czołowe rakiety na Riwierze możemy być niezbyt zadowoleni. Wprawdzie *Tarlowski* zdobył na trzech turniejach jedną pierwszą, jedną drugą i jedną trzecią nagrodę i wśród pokonanych przez niego znaleźli się mistrzowie Włoch — *Palmieri*, Austrii — *Baworowski*, oraz Szwecji — *Schröder*, ale uległ on raz temu ostatniemu, a przytem całkiem niespodziewanie przegrał z Czechem *Vodiczka*.

Hebda spał się jeszcze słabiej, zwłaszcza że bezpośrednie spotkanie naszych najlepszych zakończyło się znowu *wygraną Tarlowskiego* bez utraty seta, a z lepszych graczy zwyciężył tylko *mistrza Szwajcarii Ellmera*.

Tłoczyński — kto wie — czy wydestynie się w tym sezonie na dawne czołowe miejsce, ze *Schröderem* bowiem nie miał dwa razy nic do powiedzenia i ulegał również i słabszym zawodnikom.

## Przygotowania do wielkiego sezonu

W kraju natomiast pozostali sami najlepsi i praca nad wyszlifowaniem formy

### wre w całej pełni.

Narazie lekki trening z *Jasińskim* i między sobą, potem zaś nastąpi zaprawa z bardzo dobrym Niemcem *Richterem*, zaangażowanym przez P. Z. L. T. (Przybył już do Warszawy).

Obserwując te treningi, organizowane w Warszawie, oraz przygotowania przed meczami o puchar *Davisa*, mogą na tem miejscu wypowiedzieć kilka ciekawych uwag.

Otóż podobny trening powinien być za każdym razem wykonany według zgóry ułożonego planu, *zależnie od ilości graczy*. Naturalnie że decyduje tu przede wszystkim *uczestnictwo w poszczególnych zawodnikach*, bo wtedy gdy dwaj z nich górują zdecydowanie nad resztą (np. w 1933 *Tłoczyński* i *Hebda*), wówczas inni są tylko „tłem”, lub podstawą, na której ma być doprowadzona forma reprezentantów do doskonałości.

Co innego dzieje się wówczas, gdy wybór jest niepewny i dlatego plan rozgrywek eliminacyjnych powinien być 10 dni naprzód ułożony i ogłoszony. W ubiegłym roku decyzja kapitana sportowego nie znalazła naogół aprobaty w opinii sportowców, ale zawinił tu przede wszystkim brak wyników porównawczych.

Ważnym momentem jest też to, czy trener jest równocześnie doskonałym graczem, jak np. *Huhn* w 1929 r. lub *Koźłuh* w 1933. Wtedy przez pierwsze dni trzeba aby czołowi gracze trenowali lekko z trenerem i niżej klasyfikowanymi, później zaś np. *Tarlowski*, *Hebda* i *Tłoczyński* powinni być wypróbowani po kolei w pełnych pięciosetowych meczach z trenerem. Następnie wskazanym jest jedno- lub dwudniowy odpoczynek, a potem przy samym końcu treningu mają się odbyć decydujące spotkania między tymi trzema graczami i to systemem „każdy z każdym”. Niema zupełnie sensu rozgrywanie takich meczów czyto z *Wittmannem* czy *Spychalą*, bo wiadomo, że narazie nie mogą oni być wystawieni do reprezentacji.

Gorsza sprawa jest z grą podwójną, wszelkiego rodzaju próby i przestawiania zgranych par nie mają celu, bo w ciągu dwóch tygodni wykluczonem jest utworzenie rozumiejących się nalezycie dubli. W

## Międzynarodowe projekty

Dalszy ciąg sezonu zapowiada się bardzo ciekawie, właśnie ze względu na to, że mecze międzypaństwowe zostały unormowane do pewnego stopnia

### rozgrywkami o puchar „Środkowo-Europejski“

i stałe spotkania z *Włochami*, *Austrią*, *Jugosławiją*, *Węgrami* i *Czechami* ożywiła doskonale letni okres. Australja ożywiła natomiast słusznie wniosek o wprowadzenie drużynowych mistrzostw świata dla kobiet,

*Jędrzejowska* wreszcie aleczyła ciągle nie w formie tak, iż starsze tenisistki mogły uniknąć spotkania z 6-tą rakieta światła, bo niestety Polka zagrożona była i to bardzo przez *młodsze gwiazdy*. Tak *Czilijska Lizana*, jak i Niemka *Zehden* pozwały ją pierwszych nagród i ujawniły *słabą kondycję fizyczną Polki*. Aby utrzymać miejsce wśród pierwszych dziesięciu na świecie, trzeba się będzie mieć bardzo na baczności, bo *Wallis Myers* zawsze przychylniejszym okiem patrzy na tenisistki krajów zachodnich.

Obecna wyprawa *Jędrzejowskiej* do Włoch na mistrzostwa środkowej Europy powinna stać się

### punktem zwrotnym,

gdyż ma ona teraz za sobą dostateczny trening: nie przypuszczamy, aby potrafiła ona przełamać niespodziewanie pechową passę klęsk z *Krachwinkel—Sperling*, będziemy za to już zadowoleni, jeśli pokona tylko niżej klasyfikowane. Wyjazd *Wittmanna* był konieczny, raczej ze względów organizacyjnych, aniżeli sportowych i nie można od niego oczekiwać więcej, aniżeli przedostania się do trzeciej lub czwartej rundy.

też chwili mamy do dyspozycji tylko *Tłoczyńskiego* i *Hebdę* oraz *Tarlowskiego* i *Bratka*, w ostateczności zaś możnaby zastawić *Hebdę* z *Tarlowskim*. Związek zdecydował się zestawić na Riwierze starszy zespół razem.

Cóż się jednak stanie gdy młodzi zlekąsują mistrzów? Zdarzało się to już zresztą parę razy, a wkrótce musi już definitywnie nastąpić!

Próby z trenerem także mogą być zawodne, przecież system jego gry może np. odpowiadać *Tarlowskiemu*, a jako para z *Hebdą* wykaże on mizerny poziom. Tutaj więc wskazanym byłby raczej małutki turniej pucharowy w 4 pary już przedtem zgrane, a ostateczną decyzję należałoby poznać w porozumieniu z trenerem.

Często słyszy się, że trzeba oszczędzać singlistów, nie wystawiając ich do gry podwójnej. Słusznie — ale tylko wtedy gdy się ma do czynienia z graczami o słabej kondycji, jak np. *Austin*, *Maks Stolarow* itp. Ale nasi mistrzowie, a zwłaszcza *Tarlowski* — to zawodnicy imponujący poprostu siłą fizyczną i dla nich gra podwójna to raczej *wskazany trening* przed ostatnim decydującym dniem.

Jak wiadomo, wylosowaliśmy znowu w pucharze *Davisa* bardzo groźnego przeciwnika, lepszego od Pol. *Afryki* i *Austrii*, bo *Czechosłowację*. Omawianie szans będzie przedczesne, dopóki nie dowiemy się na pewno, czy w meczu z *Polską* weźmie udział *Roderich Menzel*, udział dawnego mistrza Czech i pogromcy *Perry'ego*, *Crawforda* i *Henkla II* wyklucza możliwość zwycięstwa, bo chwilowo nie można się spodziewać raptownej formy *Tarlowskiego*. Natomiast *Hecht* i *Siba* lub *Caska* — to drużyna, która uległa w ub. sezonie *Jugosławji*. Na terenie Warszawy polska reprezentacja wystąpiłaby przeciw nim

### z pewną nadzieją zwycięstwa.

Gdybyśmy mogli się spodziewać, że zdołamy wreszcie punkt w grze podwójnej, to szanse nasze przedstawiałyby się różowo: jak wspominałem niema jednak czasu na wydoskonalenie się w ciągu kilku tygodni i w tej konkurencji trzeba rozpocząć już teraz zaprawę z dalszą myślą o pucharze środkowo-europejskim i następnych międzynarodowych turniejach.

zaczaj rok temu, na ponowny zaszczyt przeprowadzenia tych zawodów.

Inne turnieje lokalne, na których obfitość nie możemy się bynajmniej uskarżać, dadzą znowu sposobność juniorom do wykazania swych postępów. Tutaj wywiąże się walka pomiędzy *Kończakiem*, *Tłoczyńskim II* i *Kurmanem* z jednej strony, a *Kotczami Pfałem* i *Majewskim* z drugiej o miejsca w klasyfikacji. Nie widać natomiast zupełnie „narybku” wśród pań i zmiany miejsce nie są na liście kobiet „przewidywane”.

Rozgrywki drużyn podzielonych na 2 klasy są w dalszym ciągu

### zupełnie źle zorganizowane,

a „desinteresemant” klubów i publiczności dowodzi tego niezbitcie.

Oddawna proponowaliśmy wprowadzenie w tenisie *mistrzostw okręgów*, co zostało uskutečněnione... ale w piłce nożnej w postaci „Pucharu Pana Prezydenta”. *Krakowski Związek Okręgowy* wystąpi jednak na przyszłym walnym zgromadzeniu ze szczegółowym wnioskiem normującym tę sprawę definitywnie.

Kwestja piłek i cen innych przyborów tenisowych

### nie może także być pominięta.

Rozwój białego sportu został zahamowany kryzysem, bo nikogo nie było stać na płacenie cen, które utrzymały się omal na dawnym poziomie. Oczekujemy więc na coraz silniejszą propagandę krajowych wyrobów, nie ustępujących już jakością zagranicznym, a przecież kilka mistrzostw zdobyto w ub. r. *polskimi raketami*.

Chcielibyśmy także zobaczyć wnet i piłki miejscowej niezależnej fabrykacji, a jeśli tenis przestanie być sportem kosztownym znajdzie znacznie większą liczbę zwolenników i dojdziemy napewno do tego poziomu, na jakim biały sport znajduje się we Francji i Anglii.

Witold Horain,

## Śląski Związek jeszcze w obronie „Dębu“

Śląski OZPN, mimo wyjaśnienia PZPN w sprawie *Dębu*, *zajmować się będzie tą sprawą na najbliższym posiedzeniu zarządu*. Z dużym prawdopodobieństwem OZPN wystąpi po uchwaleniu tego wniosku, z *żądaniem rozpisania formalnego referendum nad sprawą Dębu*.

Jak widać, w tej sprawie Śląski OZPN obstate przy raz zajętem stanowisku i do magać się będzie, aby wraz z wnioskiem przesłanym w sprawie referendum poszczególnym Okręgom, *dołączono wszystkie materiały i odpisy protokołów*, które umożliwią zapoznanie się z całą sprawą nie na zasadzie przygodnych informacji, względnie domysłów, lecz faktów, stwierdzonych w toku przeprowadzonego śledztwa.

### Terminarz zawodów o puchar Polski

Losowanie rozrywek piłkarskich o puchar Polski odbyło się w lokalu PZPN i przedstawia się następująco: 20 czerwca *Lwów—Stanisławów*, *Wołyń—Lublin*, *Polesie—Wilno*, *Białystok—Warszawa*, *Łódź—Pomorze*, *Kielce—Śląsk*. Drużyny *Krakowa* i *Poznania*, jako finaliści przechodzą walkowerem do ćwierćfinałów.

4 lipca ćwierćfinały *Kraków* — zwycięzca spotkania *Lwów—Stanisławów*, zwycięzca meczu *Wołyń—Lublin* przeciwko zwycięzcy *Polesie—Wilno*, zwycięzca *Białystok—Warszawa* przeciwko zwycięzcy *Łódź—Pomorze*, zwycięzca meczu *Kielce—Śląsk* przeciwko *Poznaniowi*.

12 września półfinały: zwycięzca pierwszego ćwierćfinału — zwycięzca drugiego ćwierćfinału — zwycięzca czwartego ćwierćfinału.

Finał odbędzie się w *Warszawie* w dniu święta niepodległości 11 listopada.

—o—  
**LUCHTER GRAC BĘDZIE W STARCHOWICKIM KLUBIE SPORT.** B. gracz ligowej *Pogoni* *Luchter* miał wystąpić w *Czeladzkim K. S.* udział jego w *CKS* nie doszedł jednak do skutku. Okazuje się obecnie, że *Luchter* grać będzie w *Starchowickim K.S.*, gdzie otrzymał pracę. Oprócz *Luchtera* w *St. K. S.* gra również b. gracz *sosnowieckiej Unji*, *Gwóźdź*.

**VIENNA GRAC BĘDZIE WE LWOWIE.** Na czas Zielonych Świąt zakontraktowana została definitywnie do *Lwowa* *Vienna* która 16 maja grać będzie z *Hasmonea*, a dnia następnego z *Pogonią*.

# Cracovia — Warszawianka 2:2

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

Związek Dziennikarzy akceptował podobno to osadzenie „w wieży”, zarząd stadionu dołożył starań, by wieżę urządzić jak najokazalej, dziennikarze jednak nie mogą w niej zostać. Nie bowiem stamtąd nie widać, a *wogóle niema już gorszych miejsc na stadionie*. To też zapędzeni w kozi róg dziennikarze zdezerterowali z wieży, jak jeden mąż i po wyklóceniu się z „bramkarzami”, pilnującymi bram wejściowych, zajęli dawne miejsca.

Mecz ściągnął sporo publiczności (3.000), mimo, iż zimny wiatr mocno chłodził entuzjastów okrągłej piłki.

Warszawianka wystąpiła w starym składzie z *małymi zmianami*. Brakło obrońcy *Ziemiana*, wzgl. Gwoździńskiego, zaś *Święcickiego* przesunięto do pomocy, a nową akwizycję *Krawczyka* ustawiono na pozycji prawego łącznika. O tym nowym nabytku trudno jeszcze coś konkretnego powiedzieć. W każdym razie

na rewelację nie wygląda.

Debjut jego nie *był sensacją*, ale wykazał *poważne walory piłkarskie*. Fizycznie prezentuje się dodatnio, kilkakrotnie wybiegał na pozycję w sposób zdradzający *zmysł kombinacyjny*. A jeden z jego strzałów pozwala się domyślać, że *i strzelać potrafi*. — Pierwsze zapowiedzi obiecujące, oby się tylko na pierwszych zapowiedziach nie skończyło.

Duże zainteresowanie budził również występ *Rudnickiego*, który w Paryżu uzyskał nobilitację reprezentacyjną. Początkowo nie mu się nie udawało tak, że zaczęto już mówić o tym ryżu, co to w Paryżu... Aż *Rudnicki obronił rzut karny* i z punktu *poprawił sobie cenzurę*.

**Cracovia zaprezentowała się naogół dobrze.**

Gra jej oparta na dobrych wzorach, była na dobrym poziomie technicznym. Pomoc nadawała ton grze. Linja ta kulturywuje tradycję Cracovii krótkich podań trzymaniu piłki przy ziemi i stopowania jej przy każdej okazji. Napad natomiast przy każdej okazji operuje szablonem, choć ma wpojone zasady wyrabiania pozycji do strzału współgraczowi, robi to jeszcze mało precyzyjnie. Skrzydłowi nie dociegają z piłką do linii autowej, aby centrowali wstecz, łącznicy podają sobie piłki półgórne, „niegasszone”, a zmianą łącznika ze skrzydłowym są formą kombinacji nieznaną już atakowi Cracovii. *Korbas*, rozporządzający dość dużą szybkością, wyrobił się na reprezentacyjnego skrzydłowego, gdyby mądrzej zagrywał. Możeby tak

**Kaluża dał mu korepetycje...**

Pomoc Cracovii trzymała w szachu przeciwnika, walcząc o piłkę ambitnie. Do piłki startowała jednak dość flegmatycznie, to też mimowoli nasuwało się pytanie, czy szybciej nie potrzebowała, czy nie mogła. Obrońcy grali bez *zarzutu*. Jak zwykle, *Lasota* lepiej się ustawiał, a *Pajak* biegiem i wykopem nadrabiał braki w taklingu. Po przerwie obrońcy Cracovii wykazali dużą klasę.

**Zawiódł natomiast Pawłowski.**

Obie bramki padły, *skutkiem jego błędów*. Rzucanie się przy każdym dolnym strzale na ziemię nie jest paradą bramkarza, godną zalecenia. — Poza tem trzeba piłkę pewniej chwycić. Naogół *Cracovia była drużyną lepszą*, miała więcej sytuacji podbramkowych i częściej strzelała. To też należało się jej zwycięstwo *różnica jednej bramki*.

Warszawianka zostawiła

**również dobre wrażenie.**

Napad jej atakował rzadziej, niż Cracovia, ale gdy się dorwał do piłki, to pokazywał *naprawdę ładne kombinacje*. Dobry dzień miał *Smoczek* i *Stolenwerk*. *Smoczek* rozdzielał dobrze piłki, jak na rasowego kierownika ataku przystało. Strzelał natomiast mniej szczęśliwie. *Stolenwerk* oddał szereg dobrych center, jedną z nich zamienił *Piry* na bramkę. *Piry*, mimo zdobycia dwóch goli, *zawiodł*, również i *Kniota* mało był widoczny na boisku. Trzymał się zbyt defenzywy, co nie było zdrową ideą.

Pomoc Warszawianki grała nie mniej ofiarnie niż Cracovia, ale nie osiągnęła tego efektu, co krakowska, *panieważ podawała niedokładnie*.

Rudnicki i obrońcy byli nieraz w opałach. Brak zdolności strzeleckich u *Zebaczyńskiego* sprawił, iż skończyło się na utracie tylko dwóch bramek.

Sędzia p. *Lange* nie miał dobrego dnia.

Mecz zaczął się

**pod złemi auspicjami dla Cracovii.**

Już w 6 min. *traci Cracovia bramkę*, ponieważ *Pawłowski* nie potrafi *utrzymał piłki strzelonej z rzutu wolnego przez Piry*. W 9 min. *Stolenwerk* kończy bieg wysoką centram. Bramkarz Cracovii pięknie łapie,

lecz pozwala się odbić piłkę od poprzeczki, a *nadbiegający Piry* skierowuje *piłkę głową do bramki*.

Po kwadransie nacisk Warszawianki słabnie i maszyna kombinacyjna Cracovii zaczyna działać. Gra przenosi się na pole gospodarzy, a *piłka krąży koło pola karnego Warszawianki*. Rudnicki kilkakrotnie jest w opałach, dwa razy wypuszcza nawet piłkę z ręki, ale nie jest za to ukarany. Dopiero w 24 min. udaje się *Majeranowi* wyłowić piłkę z tloku podbramkowego i *ulożować w siatce*. Cracovia nie przestaje atakować. — Skrzydłowi mają dużo zatrudnienia, centry ich jednak przedwcześnie oddawane nie są niebezpieczne.

Warszawianka atakuje wypadami, wyglądającymi bardzo groźnie. Jeden wybieg *Piry*cha *likwiduje Pawłowski* z wielkim szczęściem, rzucając się przeciwnikowi pod nogi. Naogół *więcej gry ma Cracovia*.

Po przerwie Cracovia atakuje w dalszym ciągu i już w 5 min. udaje się *jej wyrównać*. Centrem *Korbas*

skierowuje *Szeliga* do bramki, a *Zebaczyński* *dobija strzał*. W 10 min. *Majeranowi* udaje się minąć obrońców i bramkarza Warszawianki. Ten ostatni ratuje bramkę, *przytrzymując go z tyłu za nogę i przewracając na ziemię*. „Faul” ten był oczywisty, to też publiczność i Cracovia słusznie *domaga się rzutu karnego*.

Nie sędzonym jednak było Cracovii strzelić gola z rzutu karnego. Ma bowiem taką okazję w 31 min. (ręka *Ferta*), lecz

**Korbas strzela nie dość celnie**

i *Rudnicki* skierowuje *piłkę na aut*. Warszawianka ma jedną sytuację do strzelenia bramki, gdy *Pawłowski*, po *strzale Stolenwerka* *wypuszcza piłkę*, *Pajak* jednak przytomnie ratuje sytuację i odkopuje piłkę w pole. *Zebaczyński* ma kilka pozycji do strzelenia bramki. Lecz *wszystkie jego strzały idą górą*.

Przewaga Cracovii trwa do końca zawodów, lecz wynik nie ulega zmianie.

## Nowe próby warcholstwa w sporcie krakowskim Złudne nadzieje „Statterowców”

Kraków, 12 kwietnia.

Na terenie okręgu krakowskiego doszło do pewnego przesilenia we władzach piłkarskich. Oto prezes Związku p. gen. *Mond* oraz wiceprezes starosta dr *Wnęć* zrezygnowali ze swych stanowisk w KOZPN-ie. Niewiadomo do tej pory, czy wymienione osobistości usuną się całkowicie z piłkarstwa krakowskiego z powodu nawalu zajęć zawodowych — czem motywują swoją decyzję — ale wystarczył już fakt zgłoszenia przez nie rezygnacji, aby odrazu pewne „ciemne duchy” zjawily się na widowni, głosząc, że w krakowskim piłkarstwie zapanowała „anarchja”.

Głosi się to, choć nie można znaleźć

**ani jednego faktu**

**dla potwierdzenia tego zdania,**

aczkolwiek wiadomą jest ogólnie rzecz, iż Związek krakowski *pracuje obecnie bez zarzutu i spełnia wszystkie ułożone nań zadania*.

W kilku artykułach, zamieszczonych w krakowskim brukowcu „*Krakowski Kurjer Wieczorny*” i „*Naprzód*”, ukazały się na ten temat artykuły, w których wprawne oko odczytać potrafi ich autora, znanego mściciela w krakowskim piłkarstwie, p. *Stattera*, któremu *utrata mandatu nie daje spokoju*.

Nie zmyta została w jego karierze plama dyskwalifikacji, nałożonej nań przez zarząd PZPN-u w r. 1923, kiedy to usiłował cały zarząd KOZPN-u *zbuntować przeciwko władzy PZPN-u*. Nie pomogło wtedy składanie przez p. *Stattera* deklaracji odwołującej i kompromitującej go, gdyż zarząd P. Z. P. N. ukarał go i tak dyskwalifikacją.

Ale czynem, który winien był już dawno postawić tego człowieka poza nawias społeczności sportowej, było wpisanie przed walnem zgromadzeniem do jednego z najpotężniejszych swego czasu klubów żydowskich „*Jutrzenki*” wielkiej ilości członków *organizacji politycznej „Bundu”*, opanowanie z ich pomocą potężnego wówczas klubu na to, aby w ciągu paru lat *doprowadzić go do ruiny*. Ten sam los spotkałby następnie i krakowską „*Legię*”, do której przeniósł się ten osławiony mścioda krakowskiego piłkarstwa. Znaleźli się tam jednak ludzie, którzy na czas *uwolnili swój klub od tego osobnika*.

Oto krótki rys działalności tego człowieka, który ponosi odpowiedzialność za to, iż ostatnimi laty sport krakowski

**organizacyjnie podupadł**

i dał się wyprzedzić innym ośrodkom. Oderwano bowiem w czasach jego działalności w zarządzie KOZPN-u od Okręgu Krakowskiego liczne miejscowości (Okręg Bielski, Oświęcim i inne powiaty) i przez to zmniejszono go znacznie, zmalał przez to wpływ i głosy Krakowa na walnem zebraniu P. Z. P. N.

Długoletni, pomyłkowy ten wice-

prezes KOZPN-u zawiadywał właściwie zawsze *administracją Związku* i jest za jego dotychczasową gospodarkę moralnie odpowiedzialny. W wyniku jej Związek ma, w przeciwstawieniu do dawnych czasów, *poważne długi*.

Należą też do przeszłości piękne czasy licznych meczów międzynarodowych, zmalała liczba zawodów i stosunki z zagranicą popsuły się, bo p. *Statter*, będąc w walce z klubami ligowymi, nie umiał, ani też nie potrafił nawiązać kontaktu ze związkami zagranicznymi.

P. *Statter*, twórca zniszczenia „*Jutrzenki*”, nie umiał nawet i swoim robotniczym Związkiem pokierować. Jego działalność na terenie Krakowa równa się zeru, a z pośród wszystkich ośrodków w Polsce krakowski wykazał się w ostatnich latach

**najgorszymi rezultatami pracy.**

Obecnie mścicielowi temu, który *przepadł na zawsze na terenie sportu krakowskiego*, wydaje się, iż nadeszła dlań znowu odpowiednia chwila i że zdoła wyzyskać rezygnację w łonie KOZPN-u i odegrać się. Możemy tego pana zapewnić, iż są to *złudne nadzieje* i że wszelkie próby warcholstwa zostaną przez obecny zarząd KOZPN z *całą stanowczością pohamowane*. Związek obecny ma na tyle siły i powagi, iż sobie z tego rodzaju destrukcyjną robotą jednostek zawsze poradzić potrafi.

Aby jednak uświadomić szeroki ogół, jaką była gospodarka p. *Stattera*, wiceprezesa administracyjnego KOZPN-u, warto rzucić kilka cyfr, które przemówią lepiej, niż wszelkie słowa.

## Kompromitująca gospodarka p. Stattera w K.O.Z.P.N-ie

Oto pozostawił on KOZPN w fatalnej sytuacji finansowej, którą ilustruje m. in. fakt, iż Związek krakowski pozostał winien Węgom z meczu Kraków—Budapeszt (jesień ub. roku) *kwotę 1.400 zł* z tytułu przyjazdu drużyny węgierskiej na zawody do Krakowa.

P. *Statter*, mieniący się opiekunem klasy robotniczej i występujący w jej obronie, dopuścił do tego, że KOZPN *nie uiścił drobnych należności dozorczyń domu*, w którym mieści się K. O. Z. P. N., przez przeciąg dwu lat, a za urzędnika i gońca KOZPN-u nie opłacono należności Ubezpieczalni przez przeszło półtora roku.

Ale zato na „*telefoniczne*” zachcianki p. *Stattera* *były pieniądze*. Oto, celem ustalenia stanu prawnego, jaki zapanował między pierwszym a drugim walnem zebraniem KOZPN-u „*racyli*” on wydać na koszty telefonu Kraków — Warszawa kwotę ponad 40 złotych, nie mówiąc o *podróży do Warszawy na koszt KOZPN-u*. I to wszystko na rachunek biednych klubów krakowskich.

W rachunkach KOZPN-u znalezione wydatki tego pana na *rozmowy telefoniczne z jednym z pism łódzkich* (na rachunek Związku), jakoteż 11 rozmów telefonicznych z *Trzebiną* w ciągu bardzo krótkiego czasu w tym okresie, gdy miał dochodzenia przeciwko sobie prowadzone przez komisję KOZPN-u w związku z oskarżeniem klubu sportowego z *Chelmka*. Protekcja osób z *Trzebiną* była wtedy dla p. *Stattera* bardzo potrzebna.

Gdy jeszcze dodamy do tego skandaliczne tuszowanie przezeń *brudnej sprawy* klubu sportowego „*Zakrzówianka*”, którego prezes p. *Matula* był jego sojusznikiem, to będziemy mieli „*piękny*” obraz działalności tego pana, który pragnie swoją osobą za-

szczyścić ponownie krakowskie piłkarstwo.

Osobnik ten chce wmówić w szeroki ogół, iż rezygnacja gen. *Monda* i dra *Wnęć*a pozostałe w łączności z jego ustąpieniem z KOZPN-u i że osobistości te usunęły się z obecnego KOZPN-u, ponieważ nie mogą rzekomo współpracować z obecnymi działaczami KOZPN-u.

Dla zdemaskowania i przygwożdżenia tych kłamstw cytujemy ostatnie zdanie w piśmie rezygnacyjnym gen. *Monda*, wystosowanym do obecnego zarządu KOZPN-u:

**„Zaznaczam, że z nowym zarządem pracowało mi się bardzo dobrze i nie jest on absolutnie powodem mej rezygnacji”.**

Lepszej odpowiedzi, jakoteż i odprawy, jaką dał tem oświadczeniem p. *Statterowi* p. gen. *Mond*, trudno już sobie wyobrazić.

**KUSOCIŃSKI ZOSTAŁ ZDYSKWALIFIKOWANY** przez WOZŁA za krytyczne wyrażenie się o organizacji biegu Raszyn-Warszawa. Dyskwalifikacja trwa 10 dni i liczy się od 10 b. m. W „odpowiedzi” na tą dyskwalifikację Kusociński ogłosił bojkot wszystkich imprez, organizowanych przez WOZŁA dopóki w zarządzie tej instytucji zasiadać będzie główny, zdaniem Kusocińskiego — „winowajca” p. *Różewicz*. Jeszcze jeden taki wypadek, a będziemy mieli blokadę boisk sportowych i protestacyjny strajk lekkoatletyczny, z którymi później będą się solidaryzować piłkarze, pływacy i t. d. Polityka wywiera coraz większy wpływ na sport, ale nie odnosimy wrażenia, aby wpływ ten był zbyt dodatnim.

# Zawody narciarskie o memoriał śp. por. Woycieckiego

## W konkurencji drużynowej i indywidualnej zwycięża Wisła

Zakopane, 11 kwietnia (Tel). W sobotę odbył się bieg zjazdowy o memoriał śp. por. Woycieckiego w konkurencji drużynowej i indywidualnej, zorganizowany przez Sekcję Narciarską TS Wisła, Zakopane.

Do biegu zgłoszono 8 drużyn, a to Wisła 4, SNTT Zakopane 2, Strzelec i Sokół po jednej. Ogółem startowało 38 zawodników, bieg ukończyło 34.

Trasa prowadziła ze szczytu Kasprowego trawersem w stronę ścieżki Turni na Kasprowy, gdzie znajdowała się bramka. Po skręceniu w lewo trawersem wiodła w stronę Kotła Goryczkowego pod Zakosy, stąd szus w stronę stromej żlebu z wyjazdem na szalasy górnej Hali Goryczkowej i zjazd do mety stromym lasem poniżej schroniska na Goryczkowej.

Warunki atmosferyczne na Kasprowym były dość ciężkie z powodu zamglenia i lekkiego wiatru. Organizacja zawodów bardzo sprawna.

## Zajac wygrywa slalom ale w kombinacji pierwszym jest Schindler

Zakopane, 11 kwietnia (tel.). W niedzielę odbyła się druga część zawodów, a mianowicie bieg zjazdowy juniorów i pań, oraz slalom.

Bieg zjazdowy juniorów i pań odbył się na stałej trasie zjazdowej „Standart N. K. Z.”, przy czym trasa została skrócona poza trzecią bramką. Trasa prowadziła z Beskidu w stronę Hali Gąsienicowej.

### W biegu zjazdowym juniorów

startowało 38, przy czym sklasyfikowano tylko 36. Indywidualnie pierwsze miejsce w kategorii juniorów zajął Kula Stanisław (SNPTT) 1.12, 2) Fajkosz (SNPTT) 1.14, 3) Krzysztofiak (SNPTT) 1.14, 4) Kozik Wisła 1.16, 5) Daniel Krzeptowski (S. N. P. T. T.) 1.17, 6) Hoły (Wisła) 1.17, 7) Panek (Wisła) 1.19, 8) Mąka (Wisła) 1.20, 8)

Drużynowe pierwsze miejsce zajęła S. N. Wisła w składzie: Orlewicz, Schindler, Wnuk (Lipowski) 8.24, 2) Drużyna Wisły w składzie: Gut-Szczerba, Chrobak, Mięszac 9.18, 3) Sokół Zakopane: Jankowski, Majer, Romanik 10.01, 4) SNTT: Zajac, Juhas, Brach 10.02, 5) Wisła 13.43, 6) SNTT 14.02, 7) Strzelec.

Wyniki indywidualne: 1) Schindler (Wisła) 2:37 przed Rörlem (Austria) 2:39, 3) Zajac Karol (SNTT) 2:46, 4) Wnuk (Wisła) 2:51, 5) Gut-Szczerba 2:54, 6) Orlewicz (Wisła) 2:56, 7) ten sam czas Majer (Sokół) 2:56, 8) Fajkosz (SNTT Lwów) 2:59, 9) Dzieździelewicz (HKN Zakop.) 3:05, 10) Radkiewicz (AZS Kraków) 3:07, 11) Juhas (SNTT), 12) Mięszac (Wisła). Ten sam czas Chrobak, 14) Lipowski (Wisła), 15) Jankowski (Sok.).

Kolegium sędziów na mecie inż. Schiele, Baldyn, Mangel, na starcie płk. Wagner, inż. Richter i Hubert.

Gąsienica Strynka (SNPTT) 1.20, 8) Tapek (Wisła) 1.20, 9) Jarzabek (Sokół) 1.22, 10) Kula (SNPTT) 1.23.

### Wyniki pań w biegu zjazdowym:

1) Ziętkiewiczowa Ela (SNPTT) 1.34, 2) Ochotnicka Zofja (Wisła) 2.03.

### W slalomie juniorów:

1) Kula Jan 102 sek., 2) Kula Stan. 111 1/5, 3) Malinowski (Wisła) 113, 4) Uznański (Wisła) 114, 5) Kozik (Wisła), 122, 6) Panek 127, 7) Lechowicz (Wisła) 127 3/5, 8) Daniel (SNPTT) 129 3/5, 9) Gąsienica (SNPTT) 130, 10) Jarzabek 133.

Wyniki w kombinacji alpejskiej juniorów: 1) Kula Stanisław (SNPTT) 121, 2) Kula Jan (SNTT) 128, 3) Kozik Tadeusz (Wisła) 130, 4) Krzysztofiak (SNPTT) 133,

5) Daniel Krzeptowski (SNPTT) 134, 6) Malinowski (Wisła) 134, 7) Panek (Wisła) 135, 8) Gąsienica Strynka (SNPTT) 137, 9) Uznański (Wisła) 139, 10) Lechowicz (Wisła) 140.

### Slalom seniorów

odbył się na trasie z Kasprowego, na której znajdowało się 14 bramek. Startowało w pierwszej części 34 zawodników, w drugiej 20-tu, z tego sklasyfikowanych zostało 19-tu. Trasę slalomu wyznaczył p. Rozmus.

Była ona bardzo pomysłowo ustawiona, przy czym w całości widoczna ze stacji końcowej kolejki linowej na Kasprowy. — Z początku mniej więcej do godz. około 10-tej, zawodom sprzyjała pogoda słoneczna, natomiast później przyszyła mgła, tak, wskutek całkowitego zamglenia utrudnione zostały mocno biegi slalomowe.

W slalomie seniorów pierwsze miejsce zajął Zajac Karol (SNPTT), mając czas ogólny w obydwu zjazdach 115 i 2/5, 2) Röhrl (Austria) 120, 3) Schindler (Wisła) 122, 4) Majer (Sokół) 133, 5) Juhas (SNPTT) 134 i 2/5, 6) Lipowski (Wisła) 137, 7) Dzieździelewicz (HKN) 139 i 1/5, 8) Gut-Szczerba (Wisła) 132 i 1/5, 9) Granfeld (Wisła) 133 i 3/5, 10) Chrobak (Wisła) 147 i 4/5, 11) Orlewicz (Wisła) 149 i 2/5, 12) Dawidek Jan 149 i 3/5.

### Wyniki w kombinacji alpejskiej

przedstawiają się następująco: 1) Schindler, nota 255, 2) Röhrl 255, 5) Zajac Karol 258, 4) Majer 282, 5) Gut-Szczerba 288, 6) Wnuk 291, 7) Orlewicz 295, 8) Dzieździelewicz 296, 9) Juhas 296, 10) Fajkosz (SNPTT Lwów) 301, 11) Lipowski 304, 12) Chrobak 310.

### Drużynowo pierwsze miejsce

#### zajął I. drużyna Wisły

z notą 841, 2) II drużyna Wisły 924, 3) Sokół 968, 4) SNPTT, 5) III drużyna Wisły. Kolegium sędziów stanowili pp.: płk. Wagner, Richter, Mangel i Paudyn.

szawy jedyny punkt uzyskał pod koniec Olszewski.

Sędzia p. Semadeni.

### Porażki Węgrów w Łodzi

Łódź, 11 kwietnia (tel.). W niedzielę w basenie YMCA odbyły się międzynarodowe zawody pływackie, w których wzięła udział drużyna węgierska B. S. E. z Budapesztu, a także pływacy zamiejscowi Heidrich (Siemianowice), oraz Gumkowski i Lenart (AZS Warszawa).

Węgierscy pływacy doznali w indywidualnych konkurencjach nieoczekiwanych porażek, natomiast wygrali w sztafetach. Poszczególne wyniki: 200 m stylem klasycznym: 1) Heidrich 3,00,8, 2) Ginter (Łódź) 3,08,7, 3) Lenhanyi 3,08,9. Zwycięstwo Gintera nad Węgrem jest niespodzianką.

100 m stylem dowolnym: 1) Zolyomi (Budapeszt) 1,05, 2) Gumkowski 1,09, 3) Idzikowski (Łódź) 1,18,4. Zolyomi mógł uzyskać lepszy czas, lecz na ostatnich 30 minutach zwolnił tempa, mając zapewnione zwycięstwo.

100 m stylem grzbietowym: 1) Lenart (AZS) 1,23,6, 2) Favekas (Budapeszt) 1,25, 3) Dembowski (Łódź).

Sztafeta 3x50 stylem zmiennym wygrali Węgrzy w czasie 1,42,4, w składzie: Favekas, Török i Zolyomi. Sztafeta polska w składzie: Lenart, Heidrich i Gumkowski zajęła drugie miejsce w czasie 1,43,7.

Sztafeta łódzka w składzie: Ginter, Golebiowski, Dembowski miała czas 1,53,1.

Sztafeta 5x50 stylem dowolnym: 1) B. S. E. 2,37, 2) sztafeta łódzka 2,44. Węgrzy uzyskali bardzo dużo na czwartej zmianie.

W meczu piłki wodnej drużyna węgierska pokonała team łódzki 4:3 (8:1), wykazując bardzo wysoki poziom.

## Dalsze występy pływaków węgierskich w Polsce

Warszawa, 11 kwietnia (tel.). W sobotę odbyły się na pływalni YMCA w Warszawie wobec 400 widzów międzynarodowe zawody pływackie z udziałem drużyny węgierskiego klubu BSE z Budapesztu.

Węgrzy wyglądali na przemęczonych poprzednimi swymi startami we Lwowie i Krakowie i wypadli nieco słabiej. Z wyjątkiem waterpola, gdzie wykazali oni zdecydowaną przewagę, odnieśli oni zwycięstwo jedynie w stylu dowolnym, głównie jednak skutkiem braku Gumkowskiego i Bocheńskiego. Gdyby ci dwaj zawodnicy wzięli udział w sztafecie, niewątpliwie Węgrzy i tutaj byłiby pokonani.

Największe wrażenie sprawił crawlista Zolyomi, który jednak skutkiem nieprawidłowego nawrotu został zdyskwalifikowany. Z Zawodników polskich na czoło wysuwa się

### sukces Heidricha nad Törökem

w stylu klasycznym. Węgier płynął początkowo stylem motylkowym i miał pewną przewagę nad Ślązakiem, ale po pierwszej setce spokojnie płynący Heidrich mija słabnącego Węgria, który musi dać z siebie wszystko, by nie zostać wyprzedzonym przez Masznera.

W sztafecie stylem zmiennym obserwowaliśmy ciekawą walkę, zakończoną

### zwycięstwem drużyny polskiej

przedewszystkiem dzięki Heidrichowi. Na ostatniej zmianie płynął Trzebiński, który niewiele ustąpił Zolyomiemu.

Przed zawodami odbyło się powitanie drużyn, przy czym Węgrzy wręczyli Polakom pamiątkowy proporzeczek, a pułk. Machowicz prezes PZP po okolicznościowym przemówieniu obdarował każdego z gości żetonem.

Na zawodach obecnym był poseł węgierski w Warszawie, młn. de Hory.

### Wyniki zawodów:

100 m st. dow.: 1) Sarosi (BSE) 1:09,5, 2) Makowski (AZS) 1:09,9, 3) Olszewski (AZS) 1:11,6. Zolyomi, zdyskwalifikowany

za „zbyt szybki” nawrot, miał czas 1:03,6. 200 m klas.: 1) Heidrich (Siemianowice) 2:58,5, 2) Török (BSE) 3:08,4, 3) Maszner (AZS) 3:14.

100 m na wznak: 1) Jastrzębski (AZS) 1:21, 2) Lemhenyi (BSE) 1:23,8. 3x50 m st. zmiennym: 1) Polska (Leźmert, Heidrich, Trzebiński) 1:39,4, 2) BSE (Favekas, Török, Zolyomi) 1:40,2.

5x50 m st. dowolnym: 1) BSE (Török, Sarossi, Rajki, Zolyomi, Lemhenyi) 2:30, 2) Warszawa (Kosowski, Makowski, Konarek, Zubowicz, Trzebiński) 2:31,3.

Inne wyniki: 100 m klas. juniorów: 1) Szarak 1:33,7, 2) Bojowy 1:34,4. — 50 m grzbiet. juniorów: 1) Anęta 39,6, 2) Kaczmarek 40,2. — 50 m. dow. juniorów: 1) Bojowy 30, 2) Fránke 31,4. — 100 m klas.: 1) Nitosławski 1:30,8, 2) Woźnicki 1:31,6, 200 m. dow.: 1) Szwanowski 2:51,1. — 100 m dow. pań: 1) Bednarczukówna 1:34, 2) Stańczykówna 1:42,6.

Na zakończenie rozegrano

### mecz waterpolowy,

który przyniósł zasłużone zwycięstwo Węgom w stosunku 5:1 (3:0).

Drużyny grały w następujących składach: BSE Budapeszt: Sarossi II, Sarossi I, Török, Raiki, Lako. — Kombinowana drużyna warszawska: Jastrzębski, Konarek, Olszewski, Zubowicz, Makowski.

Wędry mieli przez cały czas zdecydowaną przewagę. Wyróżniali się przedewszystkiem Raiki i Lako. Bramki zdobyli Sarossi I (2), Rajki (2), i Lako (1), a dla War-

## Zawody K. P. W. w grach sportowych

Warszawa, 11 kwietnia (Tel). W sobotę i niedzielę na sali YMCA w Warszawie odbyły się doroczne ogólnopolskie mistrzostwa Kolejowego Przystosowania Wojskowego w męskich grach sportowych, a mianowicie w koszykówce i siatkówce.

Zawody zgromadziły na starcie

### zespoły siedmiu okręgów,

a mianowicie: Warszawy, Wilna, Katowic, Krakowa, Poznania, Radomia i Torunia, natomiast wbrew zapowiedzi, drużyna lwowska nie zjawiała się w Warszawie.

Poziom zawodów uważać należy za wysoki, głównie dzięki doskonałej drużynie wileńskiej w siatkówce oraz zespołom koszykówki z Poznania i Warszawy.

Wprawdzie dzisiejszy K. P. W. Poznań w koszykówce daleki jest od klasy czwórletniej sławnej piątki, która przysporzyła sportowi polskiemu tyle laurów, odnosząc zwycięstwa nad Estonją, Łotwą, Węgrami, na turnieju genewskim oraz zajmując na Olimpiadzie czwarte miejsce (jednocześnie pierwsze z pośród drużyn europejskich), ale mimo porażki w finałowej rozgrywce z KPW Warszawa (dawniej „Polonia”), Poznańczycy pod względem technicznym byli jednak lepsi od swych pogromców. O zwycięstwie Warszawy zdecydowały lepsza kondycja fizyczna, lepszy trening, no i wiele szczęścia. Zresztą różnica jednego kosza nie jest właściwie różnicą.

Warszawiacy walczyli niesłychanie ambitnie w spotkaniu finałowym i dzięki wiekciej szybkości i wytrzymałości pod koniec meczu odnieśli swe cenne zwycięstwo.

### Drużyna Krakowa nie miała szczęścia,

gdyż już w półfinale trafiła na dobrze usposobiony zespół warszawski i została wyeliminowana, a w rozgrywce o trzecie miejsce walczyła słabiej i musiała uznać wyższość ambitnych Wilnian.

W siatkówce

### zespół wileński był bezkonkurencyjnym.

Właściwy finał rozegrał się już w sobotę wieczorem w ramach półfinału Warszawa—Wilno, gdzie spotkały się dwie najlepsze drużyny tej konkurencji. Warszawa przegrała następnie także i rozgrywkę o trzecie miejsce, choć pod względem technicznym była stanowczo lepszą od Torunia. — Drużyna poznańska w finale walczyła jak zespół o klasę słabszy od przeciwnika.

### W koszykówce

w ćwierćfinałach wyniki były następujące: Wilno—Toruń 49:18 (29:3), Poznań—Radom 73:6 (38:4), Warszawa—Katowice 54:18 (36:6), Kraków—Lwów walkover.

W półfinałach Poznań pokonał Wilno z trudem 25:22 (6:18), a Warszawa wygrała z Krakowem 34:20 (16:11).

W finale o pierwsze miejsce Warszawa pokonała Poznań 23:21 (9:12), a w rozgrywce o trzecie miejsce Wilno pokonało Kraków 32:18 (17:3). W spotkaniach o piąte miejsce zwycięsko wyszła drużyna Katowic, która pokonała Toruń 33:27 (19:16). Szóste miejsce przypadło Toruniowi, który wygrał ze słabym zespołem Radomia 51:4.

### W siatkówce

w ćwierćfinałach wyniki były następujące: Wilno—Katowice 2:0 (15:13, 15:0), Warszawa—Kraków 2:0 (16:14, 15:4), Poznań—Radom 2:1 (13:15, 15:2, 15:11), Toruń—Lwów walkover.

W półfinałach Wilno pokonało Warszawę 2:0 (15:8, 15:4), a Poznań wygrał z Toruniem 2:1 (15:11, 12:15, 15:10). W rozgrywce o piąte miejsce zwycięsko wyszedł Kraków, który pokonał Katowice 2:1 i Radom 2:0 (15:3, 15:6).

W finale o pierwsze miejsce Wilno bije Poznań 2:0 (15:1, 15:9), zaś w rozgrywce o trzecie miejsce Toruń pokonał Warszawę 2:0 (16:14, 15:10).

Ostatecznie po zsumowaniu punktów za siatkówkę i koszykówkę pierwsze miejsce zdobyła Warszawa przed Wilnem i Poznaniem. Temsamem pułk wędrowny, ufundowany przez prezesa Kolejowego P. W., posła Starzaka, zdobył okręg warszawski KPW.

## Pierwsze zawody lekkoatletyczne w Warszawie

Warszawa, 11 kwietnia (tel.). Pierwsze w sezonie międzyklubowe zawody lekkoatletyczne odbyły się w niedzielę w południe na boisku Skry.

Wyniki zawodów były następujące: konkurencje kobiece: 60 m. — Chrzanowska (Warsz.) 8,8, skok wdal: Wencłówna 490, Skok wzwyż: Wencłówna i Chelmiecka po 132; kula: Sawicka (Skra) 9,12, 2) dysk: Podlucka (Warszawianka) 30,78.

Konkurencje męskie: 100 m: Łopuszyński (Polonia) 11,4, 400 m: Stefanowicz 53,5, 1000 m: Winecki (Polonia) 2:53, skok wdal: Stefanowicz 665, skok wzwyż: 1) Gdziorowski (Pol.) 162,5, kula: Aluchna (Skra) 12,30, dysk: Radowanowicz (Warsz.) 38,71, oszczep: Radowanowicz 46,25, 2) Glinka 43,53.



W kole: Fragment z biegu naprzelaj w Eton, który, jak to widzimy ze zdjęcia, nie należał do zbyt łatwych.

tych sportów, które z tych czy owych względów są zlecenia godne, ale

**wybor pozostawic samej młodzieży.**

Inaczej możnaby doprowadzić do tego, że młodzież szkolna zaczęłaby stronić od sportu, co oczywiście mineloby się z celem ustawodawcy

Tego wzoru nie wolno przyjmować bezkrytycznie i bez żadnych zastrzeżeń przykładać do stosunków panujących np. u nas w Polsce. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że wychowanie fizyczne i sport jest jedną z najstarszych tradycji społeczeństwa angielskiego. Nie potrzebuje ono w tym zakresie specjalnej zachęty, bo samo uznaje konieczność zajęcia się tym problemem. Natomiast u nas pozostawienie tej swobody mogłoby przynieść oplakane skutki. U nas, powiedzielibyśmy niestety.

**konieczny jest przymus.**

aż do tego czasu, kiedy zamilowanie w kierunku sportowym stanie się prosto nawykiem, tak jak to jest w Anglii.

Miejmy nadzieję, że nawyk ten przyjdzie już w niedalekiej przyszłości. Pokolenie, które stroniło od sportu, które zwalczało sport, zwolna usuwa się w przeszłość i nadchodzi nowe pokolenie, które już wychowywało się w atmosferze wszechwładnej idei sportowej. Miejmy nadzieję, że te walki o sport młodzieży, które toczą się jeszcze dzisiaj w Polsce, za lat kilka, może kilkanaście będą stanowiły ciemną kartę naszego szkolnictwa, której nikt nie będzie wspominał, bo nikt nie będzie rozumiał oportunizmu tych, którzy sport młodzieży szkolnej zwalcza. Miejmy nadzieję...

ne. O ile kolegią zastrzeżone są dla najzamożniejszych, o tyle szkoły publiczne dostępne są dla szerokiego ogółu. Ale wszystkie te uczelnie w szerokim zakresie uwzględniają sport i wychowanie fizyczne.

Tak np. szkoły powszechne dysponują terenami sportowymi w parkach publicznych, gdzie też odbywa młodzież swoje ćwiczenia sportowe. Naczelniemi sportami dzieci w wieku 9—13 lat są piłka nożna i cricket. Zwłaszcza piłka nożna traktowana jest bardzo poważnie. Nie tylko, że uczniowie trenują bardzo regularnie na boiskach pod kierunkiem nauczycieli, ale także rozgrywają swoje mistrzostwa szkolne i międzyszkolne, które wśród młodzieży cieszą się niemięjszą popularnością, co gry o puchar Anglii.

W szkołach powszechnych wprowadzono nawet specjalne wykłady teoretyczne gry w piłkę nożną, a wykładowcami są najlepsi trenerzy i gracze zawodowi, którzy do pomocy mają specjalne tablice i filmy sportowe. Piłka nożna nie jest więc na indeksie jak w Polsce, ale jest otoczona właściwą opieką. Każdy bezstronny krytyk musi uwzględnić słuszność tego sposobu postępowania, który daje młodzieży pełnię zadowolenia i chroni ją przed zgubnymi skutkami uprawiania sportu bez opieki fachowej.

W kolegach typu Eton, Westminster czy St. Paul sprawa jest postawiona inaczej. Tutaj tradycja nakazuje

**pozostawienie uczniowi pełnej swobody ruchów.**

Kolegią więc starają się o tereny sportowe i sprzęt, a wybór sportu pozostawiają już uczniowi bez jakiegokolwiek nacisku ze strony władz szkolnych. Każda z tych szkół ma swoją



Sportu uczą nauczyciele innych przedmiotów. Tak np. nauczyciel języka francuskiego jest doskonałym instruktorem wioślarstwa, fizyk wyspecjalizował się w boksie, w którym uchodzi za nieprzeciętnego zawodca, matematyk upodobał sobie grę w rugby.

Nauczyciele ci, po godzinach swych wykładów, z wielką ochotą spieszą wraz z młodzieżą na boiska i przystają i tam pomagają swym wychowankom w postępach w zakresie sportu, traktując swą pracę zupełnie po amatorsku. Rzecz jasna, że mają oni do pomocy odpowiednią służbę do opiekowania się sprzętem sportowym. Młodzież ma pełne prawo wyboru tego sportu, który jej się najwięcej podoba.

Inaczej ma postawioną sprawę sportu kolegium Westminster. Tutaj nie ma specjalnego klubu szkolnego, wszyscy uprawiają sport dowolnie a zestawianie reprezentacji w poszczególnych galejach sportu do spotkań międzuczelnianych odbywa się według starej tradycji na podstawie niepisanej i nadzwyczajnej wygody i elegancji, stosownie do woli jego chwilowego posiadacza.

Westminster jest jednym z najbogatszych kolegiów i posiada

**olbrzymie tereny sportowe**

rozsięte po całym Londynie. Na bogatą tę całość składa się 72 boisk do piłki nożnej i tyleż do cricketu, bieżnia lekkoatletyczna, 20 kortów tenisowych, pływalnia i przystań wioślarska.

Ponieważ tereny te są rozsięte po całym Londynie, przeło kolegium zakupiło sześć wielkich autokarów, które przewozi młodzież szkolną z kolegium na odośno tereny. Najpopularniejszym sportem w kolegium Westminster jest wioślarstwo i wielu sławnych wioślarzy angielskich tutaj właśnie rozpoczynało swoją karierę wioślarską.

**Kolegium w Eton jest najwytworniejszym kolegium w całej Anglii.**

Do kolegium tego uczęszcza najwyższa arystokracja i ukończenie tej szkoły nadaje absolwentowi dobrą pozycję towarzyską w Anglii.

Szkoła etońska daje podstawa bytu całemu „niasteczkowi” kolegium rozłożonemu nad Tamizą, naprzeciw zamku królewskiego Windsor. Szkoła ta jest urządzona nadzwyczaj lukratywnie, gdyż uczniowie mieszkają w osobnych domach, w których każdy uczeń ma swój osobny pokój, urządzoney z nadzwyczajną wygodą i elegancją, stosownie do woli jego chwilowego posiadacza.

Wszystcy uczniowie uprawiają sport, a poszczególne domy kolegium rozgrywają spotkania między sobą. W tych spotkaniach wylania się też reprezentacja kolegium do meczów z innymi szkołami.

Na wszystkich szkołach organizuje się zawody sportowe w kilkunastu galejach sportu.

(Ciąg dalszy na str. 10-tej).

Na lewo: Fragment z meczu rugby w Eton, w którym wzięli udział uczniowie z młodszych klas, walcząc niemniej zacieście od starych bywalców boisk.

**TROCHE INACZEJ NIŻ U NAS... JAK ANGLJA DBA O ZDROWIE SVOJEJ MŁODZIEŻY SZKOLNEJ**



Wykład gry w piłkę nożną, przeprowadzony w szkole powszechnej w Springfield Council w Sheffield, przy pomocy mapy plastycznej.



Fragment z zawodów lekkoatletycznych młodzieży szkolnej w Eton, rozegranych na bieżni trawiastej.



Fragment z biegu naprzelaj w Eton, któremu przysługuje się młodzieź ubrana w tradycyjne kostjomy z cylindrami, lub w pasiastych czapeczkach.



Powyżej: Studenci szkoły w Harrow udają się w oryginalnych strojach tradycyjnych na mecz piłki nożnej. Poniżej: Fragment z biegu naprzelaj Kolegium St. Paul, który stawia uczestnikom znaczne wymagania.



Powyżej: Fragment z oryginalnej gry „pod murem” w Eton. Gra ta ma więcej elementu zabawy a nawet lekkiej bijatyki, aniżeli gry sportowej. Poniżej: Fragment z biegu naprzelaj Kolegium Westminster, którego uczestnicy po minieciu meły ze zmęczenia kładli się poprostu na ziemi.

Problem wychowania fizycznego młodzieży szkolnej jest aktualnym nie tylko u nas. Myślą o nim także i w innych krajach, debatując nad tem co będzie najwłaściwszem. Wszędzie jednak przeważa zdanie, że młodzieży w zakresie wychowania fizycznego nie można puścić samopas, gdyż grozi to poważnymi następstwami. Albo młodzi ludzie zajmą się innymi a nieodpowiedniemi dla nich sprawami, albo też będą uprawiać sporty, ale w sposób niewłaściwy. W obydwu wypadkach załem zdrowie młodego pokolenia byłoby poważnie zagrożone.

I trzeba przyznać, że w takich państwach, jak Niemcy, Włochy, Anglia, Ameryka a ostatnio i Francja problem ten został całkowicie rozwiązany ku zadowoleniu stron obydwu, t. j. i wychowawców i uczniów.

Krajem, w stronę którego zawsze będą się zwracać oczy całego świata w zakresie sportu, jest Anglia. Kraj ten uchodzi za ojczyznę sportu nowoczesnego i dlatego jest w dużym zakresie wzorem dla wszystkich innych.

Zawsze uważa się, że uczeń angielskiej

szkoły średniej czy student uniwersytetu nie robią nic innego, jak tylko „bawią się” w sport. Tego rodzaju sądy są jednak conajmniej niewłaściwe. Młody człowiek w Anglii faktycznie dużo poświęca czasu na sport, ale mimo to znajduje jeszcze tyle wolnych godzin w ciągu dnia, że dochodzi do poważnych wyników także i w innych dziedzinach życia społecznego. Ogólnie znane są fakty, że wybitni sportowcy kolegiów Eton czy Harrow czy Westminster, studenci uniwersytetów Oxford, Cambridge czy Reading stają się później wielkimi sławami naukowymi, ekonomicznymi i politycznymi.

Te dodatnie wyniki zawdzięcza szkoła angielska przede wszystkim systemowi wychowania.

System ten, uswójony tradycją, pozostaje bez zmian od dziesiątek, jeśli nie setek lat i ciągle wydaje bardzo korzystne owoce.

Na wstępie zaznaczyć należy, że system ten jest przede wszystkim wychowawczy i wszelkie idee angielskiego szkolnictwa idą w tym kierunku, aby młodego człowieka nauczyć uczyć samego siebie. I dlatego właśnie w

szkołach średnich uczniowie mają dużo wolnego czasu oddanego do własnej dyspozycji z lekką tylko ingerencją władz szkolnych, które podsuwają młodzieży wiele rzeczy, ale jej do niczego nie zmuszają, wychodząc z założenia, że młody człowiek tak czy tak dojdzie do tego, co mu jest potrzebne. Duże znaczenie przywiązuje się też wpływowi wywieranemu na młodszych uczniów przez starszych.

Przed niedawnym czasem prezydent rady ministrów opracował t. zw. The White Paper. Jest to zbiór nowych ustaw, jakie zamierza rząd angielski wydać właśnie w zakresie wychowania fizycznego młodzieży szkolnej. W zbiorze tym przebiega jako zasada naczelna podkreślenie braku jakiegokolwiek przymusu.

Rząd angielski wychodzi z założenia, że zasada wolności jest tak dalece zakorzeniona w społeczeństwie angielskim, iż nakładanie przymusu wychowania fizycznego na młodzież szkolną i tak wysoce usportowioną, mogłoby przynieść jedynie wyniki ujemne. Należy więc ułożyć specjalne programy, nakłaniać młodzież do

Przyglądniijmy się systemowi wychowania fizycznego w szkołach angielskich. System szkolny w Anglii jest bardzo skomplikowany, gdyż uwzględnia wiele szkół, których istnienie związane jest ściśle z tradycją kraju. Obok starodawnych kolegiów prywatnych w rodzaju Eton, Westminster, Harrow czy St Paul istnieją szkoły publicz-

specjalność. St Paul uprawiają boks, Westminster wioślarstwo a Eton rugby. Zasada jest jednaka, że każdy musi uprawiać sport

tylko bardzo nieliczne wyjątki korzystają ze zwolnienia ze sportu na podstawie świadectwa lekarskiego. W kolegium St. Paul istnieje specjalny klub szkolny, który trenuje najbardziej wybitnych sportowców szkolnych do zawodów międzuczelnianych.

# SŁABO WYPADŁY ELIMINACJE BOKSERÓW DO MISTRZOSTW POLSKI

Kraków, 12 kwietnia.

Ukoronowaniem bogatego sezonu pięściarskiego miały być mistrzostwa indywidualne. Przeprowadzono je po raz pierwszy *odmiennym nieco systemem*, a mianowicie podzielono wszystkie okręgi na *cztery grupy*, które miały przeprowadzić eliminacje międzyokregowe tak, by do właściwych finałów doszli tylko faktycznie najlepsi zawodnicy.

Pierwsza próba przeprowadzenia mistrzostw nie dała właściwego obrazu. Wielu wysoko wartościowych bokserów nie stanęło do walki, bądź też nie zostało ze względów formalnych dopuszczonych do walki. Poza to okregi, widocznie przemęczone organizowaniem zawodów drużynowych i wieloma meczami towarzyskimi, jakoś nie okazały entuzjazmu, w wyniku czego całość zawodów *nie wypadła zbyt imponująco*.

W grupie pierwszej zawody odbyły się całkowicie według programu. W Białym-

stoku Warszawa zmierzyła się z Białymstokiem i Wilnem, wynosząc 7 zwycięstw. W grupie drugiej Kraków walczył z Łodzią i Śląskiem, przycem pewien czas Łódź zapowiadała, że przyśle tylko trzech bokserów. Ostatecznie jednak przysłała siedmiu. Tyleż wystawił Śląsk, jak i Kraków.

W grupie trzeciej *skończyło się na ogólnym fiasku*. W tej grupie walczyć miał Lublin ze Lwowem i Wołgniem. Ten ostatni okręg zapowiedział, że swych bokserów do Lublina nie wyśle, a Lwów zwałkał do ostatniej chwili, aż wreszcie w przeddzień zawodów zawiadomił organizatorów, że nie może wysłać swych zawodników ze względu na trudności urlopowe. *Zawody więc zostały odwołane*.

Wreszcie czwartą grupę tworzyły okręgi *poznański i pomorski*, które zmierzyły się stosownie do planu w Grudziądzu.

Przebieg i wyniki zawodów eliminacyjnych ilustrują nam recenzje naszych korespondentów, które poniżej zamieszczamy.

## Warszawa triumfuje w grupie pierwszej

Białystok, 11 kwietnia (Tel). Zawody eliminacyjne do mistrzostw Polski w boksie wywołały w Białymstoku *olbrzymie zainteresowanie*, ściągając na widowie rekordową liczbę publiczności.

Zawody te wykazały *nieduwznaną wyższość Warszawy* nad pozostałymi okręgami, która uwydatniła się przez zdobycie przez Warszawę *siedmiu tytułów mistrzowskich*, podczas gdy Białystok zadowolili się jednym, a Wilno wyszło z pustymi rękoma. Zawody przeprowadzono w ciągu dwóch dni, przy czym w pierwszym dniu zorganizowano dodatkowo walki juniorów, w których *Zalewski Antoni* zremisował z *Borysem Zaleskim*, a *Mikołaj Zalewski* wygrał z *Szodrinem* (Makkabi). Bracia Zalescy są członkami Jagiellonji.

### Wyniki walk pierwszego dnia

Waga musza: Lendzin (AZS Wilno)—Lewin (ZKS Białystok). Minimalne zwycięstwo punktowe uzyskał Lendzin.

Waga kogucia: Łuknin (Wilno)—Górecki (Jagiellonja). Po wyrównanych dwóch pierwszych rundach w trzeciej przewagę uzyskał Górecki i zakwalifikował się do finałowego spotkania.

Waga piórkowa: Kulesza (AZS Wilno)—Piotrowicz (Jagiellonja Białystok). Piotro-

(Dokończenie ze str. 9-tej).

Nieraz zawody te są *bardzo ciężkie* i wymagają od młodocianych sportowców maksymalnego wysiłku. Trafiają się *wypadki omdlenia* po wyczerpującym biegu, ale *nikt jakoś się nie skarży*. Wprost przeciwnie ten hart woli promieniuje z boiska sportowego na całe życie angielskiego społeczeństwa podobnie, jak zwyczaj „fair play” z terenów sportowych zostały przeniesione do wszelkich objawów życia społecznego w Anglii. Wychowanek Eton czy Harrow nawet w najbardziej zapamiętałej dyskusji parlamentarnej nie zapomni nazwać swego politycznego przeciwnika „wielce szanownym i mądrym”, nie zapomni ukłonić mu się po debacie i wyrazić się o nim z odpowiednim szacunkiem.

Tej właśnie fair play **nie daje nasza szkoła**. Przepisy, zakazujące uprawiania sportu w szkole są w obecnych warunkach tylko *szkołą skomplikowanego kłamstwa*. Młodzież mimo wszystko *ryzykuje wyrzucenie ze szkoły* i gra w klubach, ponieważ szkoła w zakresie sportu i wychowania fizycznego nie daje mu sposobności do wyższości się w ramach dozwolonego sportu i skłania do szukania tej okazji gdzie indziej.

Od szeregu już lat jesteśmy świadkami bezprzykładnego eksperymentatorstwa w naszym szkolnictwie. Co rok, a nawet i częściej ukazują się nowe przepisy i nowe zmiany, miejmy nadzieję, że może ta skłonność do eksperymentowania doprowadzi nasze władze szkolne wreszcie do tego, że *wprowadzą system absolutnej swobody uprawiania sportu przez młodzież na wzór Anglii*.

Oby tylko eksperyment ten nie przyszedł zapóźno.

W. D.

wicz zrewanżował się Kuleszy i uzyskał wyraźne zwycięstwo punktowe.

Waga półśrednia: Kolczyński (Warszawa Fort Bema) znokautował w pierwszej rundzie Igora z wileńskiego AZS.

Waga średnia: Unton (Elektrik Wilno)—Fuchs (Jagiellonja Białystok). Walka stała na bardzo niskim poziomie i zakończyła się minimalnym zwycięstwem Untona.

### Drugi dzień zawodów

Finały przyniosły gremjalne zwycięstwo reprezentantów stolicy.

Na czoło zawodników wysunęła się walka *Lendzina* (Wilno) z *Rundsteinem* (Warszawa) i *Góreckiego* (Białystok) z *Teddym* (Warszawa). Sensacją było zwycięstwo *Piotrowicza* w wadze piórkowej nad *Małeckim*.

Na specjalne wyróżnienie zasługują *Warszawiaci: Rundstein, Pisarski, Kolczyński i Doroba I* oraz *Lendzin* z Wilna, *Górecki* i *Piotrowicz* z Białegostoku.

## W drugiej grupie siły wyrównane

Kraków, 11 kwietnia.

W sobotę i niedzielę w hali Ośrodka Wych. Fiz. w Krakowie odbywały się zawody międzyokregowe, eliminacyjne do mistrzostw Polski. Udział wzięli czołowi zawodnicy Krakowa, Śląska i Łodzi. Walki prowadzone były niezwykle zacięte, przycem w pierwszym dniu do finałów zakwalifikowali się wszyscy **zawodnicy krakowscy**, czyto dzięki zwycięstwom, czy też losowaniu. Gorzej nieco poszło już w niedzielę, ale w każdym razie porażki nastąpiły po równorzędnej walce, a **dwóch reprezentantów Kraków mieć będzie na mistrzostwach Polski**.

Wyniki spotkań były następujące:

Waga musza: **Juszczyk** (Kraków) — **Popielaty** (Łódź). Popielaty wyższy wzrostem górował początkowo dzięki swym walorom fizycznym, ale zwołna Krakowianin zaczyna coraz bardziej ujmować inicjatywę w swe ręce i przeważa tak w pierwszej, jak i drugiej rundzie. W trzeciej Popielaty przechodzi, nie mając nic do stracenia, do silnego ataku, ma nawet przewagę, lecz pod koniec wyczerpuje się bardziej od Juszczyka, który wygrywa na punkty.

Waga kogucia: **Jarzombek** (Śląsk) — **Spodenkiewicz** (Łódź). Była to

### najpiękniejsza walka sobotnia.

Obaj doskonalili technicy prowadzili walkę na wysokim poziomie, przycem różnica na korzyść Ślązaka wypadła minimalnie. Początkowo, a głównie w drugiej rundzie pewną przewagę miał Łódzianin i dopiero w trzeciej rundzie **Jarzombek** nadrobił różnicę punktów, dzieląc go od przeciwnika i wygrał. Różnica między obydwojma zawodnikami była b. nieznaczna.

Waga piórkowa: **Chrostek** (Kraków) — **Czesławski** (Łódź). Chrostek przeszedł od razu do energicznej ofensywy, ale Czesławski go dobrze „sztopował”. Niespodziewanie nastąpił zwrotny moment całej walki, gdy Czesławski zadał za niski cios swemu przeciwnikowi. Chrostek potrafił potem jeszcze walczyć parę sekund, ale już następnie sędzia zmuszony był przerwać walkę i uznać wygraną Czesławskiego przez k.

Wyniki były następujące:

W wadze muszej spotkał się mistrz Warszawy **Rundstein** i rewelacja Wilna **Lendzin**. W pierwszej rundzie przeważa **Lendzin**, w drugiej natomiast inicjatywę obejmuje w swe ręce **Rundstein** i nadrabia stracony teren. W trzeciej rundzie przeważa już wyraźnie **Rundstein** i uzyskuje zdecydowane zwycięstwo.

W wadze koguciej: **Teddy** (Warszawa)—**Górecki** (Białystok). Technicznie lepszy **Teddy**, nie zaimponował jednakże swą formą fizyczną. Pierwsza runda wypównana, w drugiej **Teddy** wyraźnie puchnie i oddaje inicjatywę **Góreckiemu**, który *kończy ją przewagą punktową*. W trzeciej rundzie **Teddy** odrabia stracony teren i uzyskuje *minimalne zwycięstwo*.

Waga piórkowa: **Małcki** (Warszawa)—**Piotrowicz** (Białystok) przez cały czas stosują ostrą wymianę ciosów. **Piotrowicz** przez pierwsze dwie rundy przeważa minimalnie i daje sobie doskonale radę z nieskoordynowanymi atakami **Małckiego**. W trzeciej rundzie nadal *przeważa Piotrowicz*, który kończy walkę jako zwycięzca.

Waga lekka: **Błażejewski** (Warszawa) spotkał się z **Sadzonowem** (Wilno). **Twardy** **Wilnian** toczył bohaterką walkę, musiał jednakże zgodzić się na przegraną walkę z **Błażejewskim**, *lepszym o całą klasę*.

Waga półśrednia: **Kolczyński** (Warszawa)—**Kuśnier** (Białystok). W pierwszej rundzie walka równa, w drugiej **Kolczyński** przeważa. **Kuśnier** kończy rundy „groggy”. W trzeciej ostra wymiana ciosów, nikła przewaga **Kolczyńskiego**, który uzyskuje zasłużone zwycięstwo punktowe.

Waga średnia: **Pisarski** (Warszawa) — **zdeklasował Untona** (Wilno). Walka zakończyła się w pierwszej rundzie przez k. o.

Waga półciężka: **Doroba I** (Warszawa) wygrał przez k. o. w pierwszej rundzie z **Wilnianinem** **Polakowym**.

W wadze ciężkiej **Mizerski** zdobył pierwsze miejsce walkowerem wobec braku przeciwnika.

Sędziowali w ringu i na punkty na zmianę p. **Zaplatka** z Poznania i **Czernik** z Łodzi. Organizacja zawodów bardzo dobra.

o. Na podstawie jednak wniesionego protestu i zbadania lekarskiego ogłoszono zwycięstwo **Chrostka** przez dyskwalifikację **Czesławskiego**.

Waga półśrednia: **Mieczysławski** (Kraków) — **Cyranek** (Łódź). Walka ta miała niezbyt ładne oblicze, gdyż obie strony przez dłuższy czas nie walczyły energicznie. **Bardziej** rutynowany **Mieczysławski** starał się tylko zbierać punkty, ale bynajmniej nie kusił się o zwycięstwo przez k. o. Wygrał w końcu zasłużenie **Mieczysławski**.

Waga średnia: **Kurka** (Śląsk) — **Bartosia** (Łódź). Spotkanie niezbyt ciekawe zakończyło się zwycięstwem bardzo nieznanym **Bartosia**, który walczył jednak nieczysto. **Kurka** naogół lepiej podobał się od swego przeciwnika, jednak swym zachowaniem niesportowem niepodaniem ręki po ukończonej walce **Bartosia**owi, spotkał się ze słusznymi okrzykami oburzenia ze strony widzów.

Waga półciężka: **Żbik** (Kraków) — **Kolonko** (Śląsk). **Żbik** wykazał bardzo dobrą walkę i taktykę, zwyciężył też zasłużenie swego rosnego i dobrze zbudowanego przeciwnika. Im dalej końca, tem lepszą formę wykazywał zawodnik krakowski.

### Walki finałowe

W niedzielę odbyły się walki finałowe, które zgromadziły wcale liczną widownię, bo około 1.000 osób. Walki były prowadzo-

## Poznań dominuje nad Pomorzem

**Grudziądz**, 11 kwietnia (Tel). W czwartej grupie startowali przedstawiciele tylko dwóch okręgów, a mianowicie **Pomorza** i **Poznania**. W ramach tych zawodów odbyła się *eliminacja* przed wyjazdem na mistrzostwa Europy w wadze piórkowej. Zmierzyć się mieli tutaj **Krzemiński** z **Pelą**. Niestety **Krzemiński** *nie stanął do walki*, ale występując w jego miejscu **Kowalski** pokonał **Pelę** tak, że ten zawodnik już *nie wchodzi w rachubę*.

ne w dalszym ciągu bardzo zacięte, przycem bardzo *mała różnica sił* dzieliła *przeważnie zwycięzców od pokonanych*. Nie było podobnie, jak i wczoraj

### ani jednego nokautu,

co świadczy dobitnie o pewnej równorzędności przeciwników.

Wyniki finałów były następujące: Waga musza: **Pawlica** (Śląsk) — **Juszczyk** (Kraków). W pierwszej i drugiej rundzie **mała przewaga** po stronie Ślązaka, który jednak słabnie w trzeciej, co pozwala **Juszczykowi** dojść do głosu. Nie potrafił on jednak nadrobić braków z pierwszych rund, w czem nie miała przyczynę odegrało „wybicie” palca w walce sobotniej.

Waga kogucia: **Jarzombek** (Śląsk) — **Balucki** (Kraków). Zawodnik krakowski **Wyniki** szedł do walki *niepotrzebnie zdeenerwowany*, gdyż mógł wygrać to spotkanie. Przez to **Jarzombek** w pierwszej rundzie górował, a dopiero w drugiej więcej miał do powiedzenia **Krakowianin**. Pod koniec trzeciej rundy **Jarzombek** jest *świeższy i wygrywa zasłużenie na punkty*.

Waga piórkowa: **Chrostek** (Kraków) — **Cichy** (Śląsk). **Cichy** okazał się dobrym zawodnikiem, ale potrafił **Chrostka** dobrze sztopować tylko przez pierwszą rundę. W drugiej i następnej **Chrostek** walcząc w żywiołowym tempie zdeklasował swego przeciwnika.

### Najlepsza walka finałowa.

Waga lekka: **Woźniakiewicz** (Łódź) — **Moszkowski** (Kraków). Zawodnik łódzki i reprezentant Polski w meczach między państwowych wykazał znakomitą formę, imponując *wspaniałem tempem* i żywiołowym atakiem. Wbrew spodziewaniu wygrał **Moszkowski**, mimo przegranej również *znakomitą formę*, nie wiele ustępując swemu renomowanemu przeciwnikowi. Tak zwycięzca, jak i pokonany, doskonale walczyły, spotkali się z **uznaniem widzów**.

Waga półśrednia: **Mieczysławski** (Kraków) — **Waloszek** (Śląsk). Pierwsza runda mało ciekawa, obydwoj zawodnicy badają się wzajemnie i unikają walki, za co otrzymują napomnienie. Ale od drugiej rundy **Mieczysławski** *niespodziewanie* przechodzi do *energicznej ofensywy* i góruje całkowicie aż do samego końca, wygrywając na punkty.

Waga średnia: **Bartosia** (Łódź) — **Karol** (Kraków). Najmniej ciekawa walka chaotyczna, *przypominająca nieraz zapaśsy*. Za utrzymanie obaj zawodnicy otrzymali napomnienie. **Karol** walczył źle taktycznie i przegrał też *zasłużenie* w spotkaniu z przeciwnym zawodnikiem, jakim jest **Bartosia**.

Waga półciężka: **Pietrzak** (Łódź) — **Żbik** (Kraków). W pierwszej rundzie przeważa **Pietrzak**, rosły i doskonały fizycznie prezentujący się bokser. **Żbik** traci zwołna respekt przed swym przeciwnikiem i coraz lepiej atakuje w następnych rundach, mając *nawet przewagę*. Ku zdumieniu widzów sędzia ogłasza zwycięstwo **Pietrzaka**, podczas gdy

### lepszym zawodnikiem bezsprzecznie był Żbik.

Waga ciężka: tutaj **Pilat** zdobywa *pierwsze miejsce walkowerem*.

Na podstawie walk finałowych udział w tegorocznych mistrzostwach Polski wezmą z Krakowa **Chrostek** (Wawel) i **Mieczysławski** (Wisła), ze Śląska **Pawlica**, **Jarzombek** i **Pilat**, z Łodzi **Woźniakiewicz**, **Bartosia** i **Pietrzak**.

Sędziował w ringu b. dobrze p. **Derda**, zaś na punkty p. **Zorzycki** naogół sprawiedliwie, za wyjątkiem walki **Żbik**—**Pietrzak**.

Po ukończeniu zawodów przemówił do zwycięzców szef. Okr. Urzędu W. F. i P. W. ppłk. **Wójcicki**, poczem dyplomy wręczył im komisarz KOZB ppłk. **Szechiński**.

W zawodach eliminacyjnych

### wielki sukces odniósł Poznań,

który zdobył 6 tytułów, podczas gdy **Pomorze** zadowolilo się dwoma. Zanotowano dwie niespodzianki. Były niemi zwycięstwa **Gaworskiego** (Pomorze) nad **Jareckim** oraz **Klimeckiego** (Poznań) nad **Wegrowskim**.

Wyniki w poszczególnych wagach były nast.: waga musza: **Lischka** (Poznań) bije

# Zawodnicy kończą bieg w taksówkach

## Bieg na przełaj o mistrzostwo Polski unieważniony

Lwów, 11 kwietnia. (tel.). W niedzielę przedpołudniem odbył się we Lwowie bieg na przełaj o mistrzostwo Polski z udziałem wszystkich zgłoszonych zawodników z wyjątkiem Nojogo, który nie przyjechał.

Obecny na starcie kpt. Miciński stwierdził, że organizatorzy wytyczyli trasę długości 7,3 km. zamiast 10 km., jak przewiduje regulamin, wobec czego zaszła

### konieczność przedłużenia jej,

co zrobiono przez dodanie czterech okrążeń na bieżni boiska Sokola Macierzy.

Trasa prowadziła przez Krzywce, Pasięki, Lesienice i z powrotem na boisko Sokola. Ze względu na niekorzystne warunki atmosferyczne, przybycia pierwszych zawodników na metę oczekiwano po upływie około 40 minut, jednak dopiero po 67 minutach pierwszy pojawił się Hartlik (Stadion Chorzów) na czele grupy złożonej z pięciu zawodników.

Grupa ta przybyła od ul. Pijarów, t. j. od strony, która wogóle nie była objęta trasą biegu. Piątka ta

### zmyliła trasę,

podobnie jak wszyscy pozostali uczestnicy biegu w liczbie około 20-tu.

W pięć minut później od strony Lesienice pojawiła się druga grupa, złożona z 4 zawodników, z Korzeniowskim i Jaworskim z Pogoni na czele. Grupa ta

### przebiegła z górą 16 km,

co stanowiło nielatwe zadanie, jeżeli się zważy, że trasa była rozmokła i ciężka i prowadziła przez liczne wzgórza i doliny.

# Mistrzostwa szermiercze Warszawy

Warszawa, 11 kwietnia. (tel.). Doroczne szermiercze mistrzostwa Warszawy rozegrane zostały w sobotę i niedzielę na sali ośrodka W. F. przy udziale kilkudziesięciu zawodników z Warszawy, Poznania, Pińska, Baranowicz oraz Śląska, który jednak był reprezentowany tylko przez dwóch słabszych szermierzy.

Zabrakło zatem czołowych zawodników śląskich, drużyny łódzkiej, która w ostatniej chwili odwołała przyjazd, również i Warszawa nie była najsilniej reprezentowana, ponieważ Dobrowolski, Szempliński, Suski, Friedrich nie stawili się na planszy.

Wyniki zawodów były następujące: Floret: 1) Mirowski (AZS Warsz.) bez porażki, 2) Ostankowicz (AZS Warsz.) 2 por. 3) Nawrocki (AZS Warszawa) 2 por. 4) Czapliski (AZS Poznań), 5) Dajwłocki (AZS Warsz.).

Szpada — startuje 17 zawodników, przy czym w przedbojach odpadli: Zukowski i Czapliski z Poznania, a Dajwłocki i Iwanczak z Warszawy. Wynik finału: 1) Ostankowicz 1 porażka (z Jaroszyńskim) i 1 remis (z Jarzemskim), 2) Mirowski 3 po-

czekiwano na pozostałych uczestników biegu, wśród których znajdowali się Fjalka (Cracovia), Nowak i Stokłosiński (Stadion Chorzów), Duplicki (AZS Warszawa) oraz zawodnicy lubelskiego Strzelca i około 10 zawodników lwowskich.

Trwało to półtorej godziny, aż wreszcie

### przybyli oni w 3 taksówkach.

Okazało się, że i ta grupa zmyliła trasę i po z górą dwóch godzinach dotarła na ul. Kadecka, skąd samochodami skierowano ją z powrotem na boisko Sokola Macierzy.

### Bieg został unieważniony,

a trud zawodników w tak ciężkich warunkach terenowych i atmosferycznych poszedł na marne.

Bieg organizował lwowski okr. Związek Lekkoatletyczny, któremu jednak trudno przypisać winę za niefortunny obrót sprawy. Trasa była pod każdym względem wytyczona dobrze, co przed i po biegu stwierdziła komisja sędziowska. Zmylenie jej nastąpiło z winy jeźdźcy, który poprowadził zawodników konno i zmylił ich w miejscu, w którym droga rozchodzi się w kilku kierunkach.

Był to więc

### przykry zbieg okoliczności,

za który trudno winić organizatorów. Rozżaleni z powodu niepowodzenia członkowie zarządu L. O. Z. L. A. zamierzali po powyższym podać się do dymisji. Od tego niczem nieuzasadnionego kroku odwiódł ich wiceprezes PZLA. kpt. Miciński.

Ziórka zawodników nastąpiła na placu Resursy, poczem kolarze przedelflowali przez ulice miasta, udając się na nabożeństwo do klasztoru w Lagiewnikach.

Następnie na trasie Krzywce — Stryków odbył się

### wyścig na dystansie 25 km,

tzw. pierwszy krok, w którym startowało 88 zawodników. Zwyciężył Jędrzejewski (Zjednoczone) 48 min., następnie na metę wpadła grupa złożona z około 50 kolarzy, a różnice czasu są tu minimalne. 2) Olejarsz (Resursa) 49.30. 3) Strzelczyk (niestow.) 49.32. 4) Rogowski (Strzelec Główny) 45.34. 5) Preiser (Rapid) 49.36. 6) Wagner (Rapid) 49.39. 9) Lasman (Makkabi), 8) Holz (niestow.). 9) Stawski (ŁKS.), 10) Gapiński

### Na Śląsku

Katowice, 11 kwietnia. (Tel.). W niedzielę o godz. 9 rano na rynku w Katowicach nastąpiła inauguracja sezonu kolarskiego na Śląsku. Na pl. Zamkowym zebrało się 185 kolarzy, reprezentujących 12 towarzystw.

Po defiladzie do parku Kościuszki rozegrano bieg szosowy około 20 km. Trasa prowadziła z Katowic do Mikołowa i z powrotem.

Bieg został rozegrany w dwóch kategoriach. W grupie I-szej zajął pierwsze miejsce Rurański (Ruch), 2) Wyględa (Stadion Chorzów), 3) Kopeczyński i Ociepko w czasie 37.05.

Klasa zawodników bardzo wyrównana, niemal wszyscy przybyli do mety równocześnie.

W grupie drugiej I-sze miejsce zajął Rurański II, 2) Nowaczek, 3) Lebuk, 4) Wolny. Wszyscy mieli czas 37.50.

### W Krakowie

Kraków, 11 kwietnia. W niedzielę nastąpiło uroczyste otwarcie sezonu kolarskiego w Krakowie.

Po nabożeństwie przedelflowali kolarze wszystkich klubów krakowskich przez ulice miasta, udając się na wycieczkę w stronę Krzeszowic.

Zapowiedziany bieg naprzelaj przez Las Wolski nie doszedł do skutku wskutek ciężkiego po ostatnich deszczach terenu.

### W Pruszkowie

Warszawa, 11 kwietnia. (tel.). W Pruszkowie pod Warszawą na otwarcie sezonu kolarskiego zorganizowano z inicjatywy Warsz. Okr. Zw. Kolarskiego i z okazji 25-lecia Pruszkowskiego Towarzystwa Cyklistów dwa kolarskie biegi naprzelaj.

Bieg dla licencjonowanych na dystansie 25 km wygrał Świerczewski (T. C. Pruszków) w czasie 46:22 przed Specjałem (Polonia) 47:19 i Głowackim (Polonia), zaś bieg dla nielicencjonowanych na dystansie 15 km wygrał Głowacki (Ursus) w czasie 33:04 przed Wolniakiem (Warszawianka) i Gołabem (Ursus).

## Bieg na przełaj o mistrzostwo okręgu krakowskiego

Kraków, 11 kwietnia.

Przy pięknej pogodzie wiosennej odbyły się w niedzielę biegi naprzelaj kobiet i mężczyzn o mistrzostwo okręgu krakowskiego.

Konkurencja męska była bardzo silna; poza Fiałką, którzy w tym samym czasie startowali we Lwowie w biegu o mistrzostwo Polski — startowali wszyscy najlepsi zawodnicy Krakowa.

Pewne zwycięstwo zdobył Soldan (Cracovia), który dystans około 4500 m przebiegł w czasie 15 min. 10.4 sek., prowadząc od startu do mety. Za nim w odległości około 150 m przybiegł Ścieżor (Crac.) w czasie 15 min. 33.4 sek., a na trzecim miejscu Rzucidło (Crac.) 15 min. 46.6 sek. Dalsze miejsca zajęli: 4) Kuzaj (Wieliczanka), 5) Frączyk (Metal Tarnów) i 6) Kozłowski (Crac.). Poza tem startowali zawodnicy Legii i Juwenji, którzy jednak nie odegrali w biegu większej roli. Z pośród 13 zawodników czterech nie ukończyło biegu.

Bieg pań przyniósł tytuł mistrzowski Tekielakównie (Legja); na przestrzeni około 1200 m osiągnęła ona czas 5 min. 38 sek. Za nią przybyły: Luksówna (Makkabi) 5 min. 56.4 sek. i Hartwichówna (Cracovia) 6 min. 3 sek. Startowało 5 zawodniczek. Organizacja wypadła sprawnie.

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE. W niedzielę dnia 18 bm. grać będą w Krakowie: Cracovia—ŁKS, w W. Hajdukach Ruch—Wisła, w Warszawie Warszawianka—AKS i w Poznaniu Warta—Pogoń.

Gwardzika; waga kogucia: Koziołek (Poznań) zwycięża Rinkego; waga piórkowa: Kowalski (Pomorze) bije Pełę; waga lekka: Gaworski (Pomorze) bije Jareckiego; waga półśrednia: Sipiński (Poznań) zwycięża rzedzielaka; waga średnia: Majchrzycki (Poznań) bije Urbańskiego; waga półciężka: Szymura (Poznań) bije Karolaka; waga ciężka: Klimecki (Poznań) bije Węgrowskiego.

## Eliminacje bokserów

### przed mistrzostwami Europy

Poznań, 11 kwietnia. (Tel.). W ramach zawodów towarzyskich Deutscher Sportverein (Poznań)—KPW Poznań odbył się w niedzielę wieczorem pierwszy eliminacyjny mecz na Medjolan w wadze piórkowej między Walkowiakiem (HCP) a Polusem (Warszawianka). Spotkanie zakończyło się nieznacznie zwycięstwem na punkty Polusa, który był wprawdzie lepszy technicznie od swego przeciwnika, jednakowoż daleki od swej dawnej formy.

Pierwsze starcie wykazało nieznaczną przewagę Walkowiaka, który szedł zbyt na cios, wykorzystując przytem dobrze swe długie ręce. Druga runda wśród żywiołowej wymiany ciosów była raczej wyrównana. — Pod koniec tego starcia od prawego sierpowego Polusa, Walkowiak poszedł na krótko na deski, przyklekając na oba kolana. W trzeciej rundzie więcej punktował Polus i stale był w ofensywie, co w sumie zadecydowało o jego wygranej na punkty.

Sędziował na punkty kapitan sportowy PZB p. Bielewicz, w ringu bez prawa głosu p. Leonard Łukaszewicz.

## Kto został powołany

### do obozu kondycyjnego?

Poznań, 11 kwietnia. (Tel.). W związku z wyjazdem naszej reprezentacji do Medjolanu na bokserskie mistrzostwo Europy, odbędą się w Poznaniu oboz kondycyjny w dniach od 19 bm. do chwili wyjazdu do Medjolanu, tj. 29 bm.

Na obóz ten Pol. Zw. Boks. powołał następujących zawodników:

Waga musza: Sobkowiak, Rundstein; waga kogucia: Czortek, Koziołek; w piórkowej wchodzi w rachubę: Polus, Krzemieński, Walkowiak lub Peła, zależnie od wyniku zarządzonej eliminacji; w lekkiej: Woźniakiewicz, Polus.

W wadze półśredniej: Sipiński, Jarecki; w średniej: Chmielewski, Ptasarski; w półciężkiej: Szymura, Klimecki; w ciężkiej: Piłat i Węgrowski.

## K. S. Geyer (Łódź)—

### Makkabi—Warszawa) 8:8

Łódź, 11 kwietnia. (Tel.). Rewanżowe spotkanie bokserskie między drużynami K. S. Geyer Łódź i Makkabi Warszawa zakończyło się remisowo, którym to wynikiem drużyna warszawska została pokrzywdzona. — Decyzja sędziów była sprzeczna z przebiegiem walki w wadze lekkiej, a pozatem także i rozstrzygnięcia w wadze muszej i koguciej pozostawiały wiele do życzenia.

Wyniki były następujące: w wadze muszej Jakubowicz (M) odniósł dość niezadowolone zwycięstwo nad Usielskim (G). W wadze koguciej Spiegelman (M) zremisował z Wojciechowskim I (G). W wadze piórkowej Augustowicz (G) pokonał na punkty Krawieckiego (M). W wadze lekkiej Rosenblum (M) zremisował z Mikołajczykiewiczem (I). W wadze półśredniej Wojciechowski II (G) pokonał na punkty Milberhera (M), w drugiej walce w tej wadze, rozegraną w miejsce wagi półciężkiej, Noebel (M) w pierwszej rundzie zmusił do poddania się Kulibabkę (G). W wadze średniej Ostrowski (G) pokonał na punkty Szłossa (M). W półciężkiej Neuding (M) pokonał na punkty Wurma (G). W ringu sędziował p. Milsz na punkty inż. Woleżyński.

W URSUSIE POD WARSZAWĄ ROZGRANY ZOSTAŁ W NIEDZIELĘ TOWARZYSKI MECZ BOKSERSKI pomiędzy drużynami Czechowic i CWS-u. Mecz zakończył się zwycięstwem Czechowic w stosunku 10:6. Najciekawsze wyniki to zwycięstwo Millera (Czech.) nad Lipińskim (CWS) w wadze koguciej i remis Grądkowskiego (Czech.) i Brzoski (CWS) w wadze półśredniej.

EKSMISJA W. T. C. Z DYNASÓW. Sąd apelacyjny w Warszawie zatwierdził ostatnio eksmisję Warszawskiego Tow. Cyklistów z terenu na Dynasach, który ma być w ciągu roku bieżącego opuszczony i oddany parcelacyjnej spółce Dynasy.

# Otwarcie sezonu kolarskiego

## W Poznaniu

Poznań, 11 kwietnia. (tel.). W niedzielę nastąpiło otwarcie sezonu Poznańskiego Okręgowego Związku Kolarskiego. Po Mszy św., odprawionej w kościele św. Michała, odbyło się przy udziale zawodników wszystkich miejscowych klubów, oraz licznych sympatyków kolarstwa zebranie okolicznościowe, któremu przewodniczył prezes okręgu por. Przysiecki. Dał on w swym krótkim przemówieniu przegląd prac okręgu w roku ubiegłym.

Następnie kolarze w liczbie około 350 przedelflowali głównymi ulicami miasta. O godzinie 16-tej

### rozegrano dwa biegi,

jeden naprzelaj dla zawodników, posiadających licencję Polskiego Związku Kolarskiego, oraz wyścig szosowy dla zawodników młodszych, posiadających karty wyścigowe.

Trasa wyścigu naprzelaj wynosiła około 22 km. Warunki tego biegu były bardzo trudne i zawodnicy musieliby przesadzać płoty i rowy. Wyścig wygrał w dobrej for-

rażki, 3) Kandzia (1-szy śląski klub szermierzy) 3 por., 4) Jarzemski (AZS Poznań) 3 por. 5) Skiba (Warszawianka), 6) Jaroszyński (PKS Warszawa), 7) Zielezniewicz (AZS Poznań), 8) Dmowski (WKS Baranowicz), 9) Ślubowski (AZS Warsz.).

Szabla — startuje 20 zawodników. Wyniki przedbojów: 1-szy półfinał 1) Zapaśnik (AZS Warszawa), 2) Jarzemski (AZS Poznań), 3) Iwanczak (AZS Warsz.), odpadają Zukowski (AZS Pozn.), Grzegorek (PKS Warsz.), Rojek (1-szy śląski K. S.) i Nawrocki (AZS Warsz.), drugi półfinał: 1) Segda (Warszawianka), 2) Ostankowicz, 3) Dmowski (WKS Baranowicz), odpadają Karp (Legja), trzeci półfinał: 1) Ślubowski (AZS Warsz.), 2) Matysik (PKS Warsz.).

Wynik finału szabli przedstawia się następująco: 1) Segda 1 porażka (z zapaśnikiem), 2) Mirowski 2 porażki (z Segdą i Zapaśnikiem), 3) Zapaśnik 2 porażki (z Iwanczakiem i Ostankowiczem), 4) Jarzemski, 3 por., 5) Iwanczak 5 por. 6) Dmowski 5 por. 7) Ostankowicz 6 por. 8) Ślubowski 6 por. 9) Matysik 6 por.

mie Kluj (HCP) w 43 minutach, 2) Lange Henryk (HCP) 43.45, 3) Jankowiak (Zw. Strzel.), 4) Czajka (Zw. Strzel.), 5) Sardowski (PTC).

W biegu dla zawodników młodszych na dystansie 25 km na trasie Poznań—Szady—Poznań startowało 21 kolarzy. Start do tego wyścigu był zupełnie przypadkowy, bowiem na starcie pękła jedncmu zawodnikowi dętka rowerowa i wszyscy zawodnicy w przekonaniu, że jest to znak startera, ruszyli na trasę.

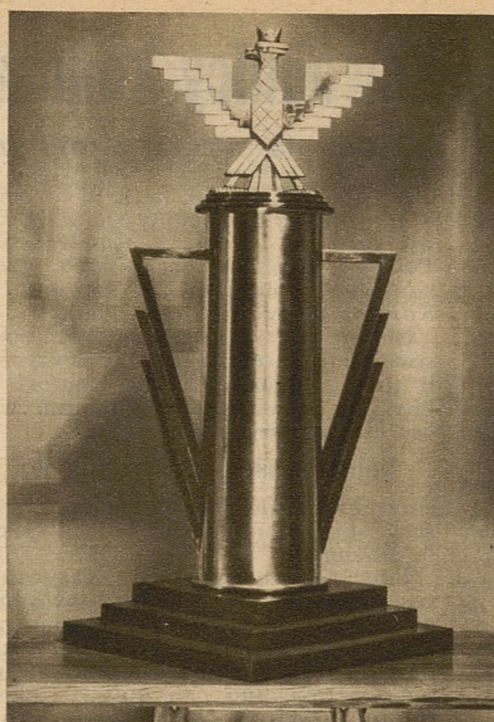
Wyścig ten wygrał Komorowski (Zw. Strzel.) w 46 minutach, mając tuż za sobą Frączkowiaka (PTC), 3) Zalewski (Zw. Strzel.), 4) Gorczyński Kazimierz (Zw. Strzel.), 5) Gorczyński (PTC). — Organizacja wyścigu na tnisie i na mecie szwankowała.

## W Łodzi

Łódź, 11 kwietnia. (tel.). W niedzielę odbyło się oficjalne otwarcie sezonu kolarskiego w Łodzi, w którym wzięła udział nie notowana tutaj dotychczas liczba 600 kolarzy, reprezentujących 16 klubów Łodzi i okręgu.



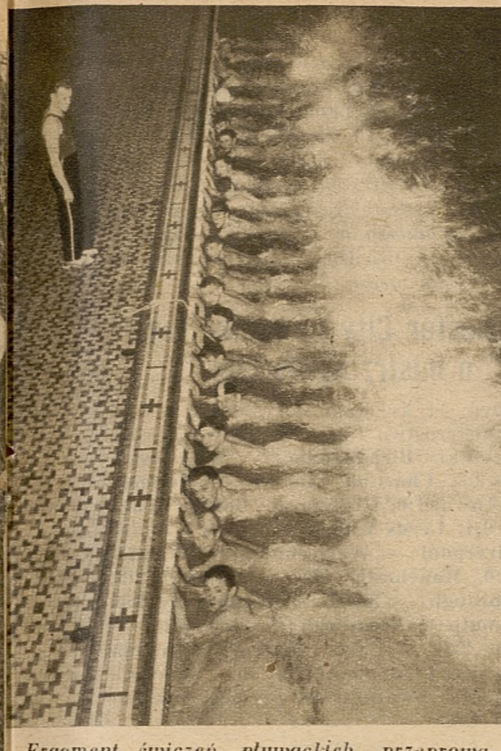
Fragment z zawodów wiosłarskich w Paryżu; reprezentacja Uniwersytetu w Cambridge zwycięża reprezentację klubów Sekwany wobec prezidenta R. F. p. Lebrun i 35 tysięcy widzów.



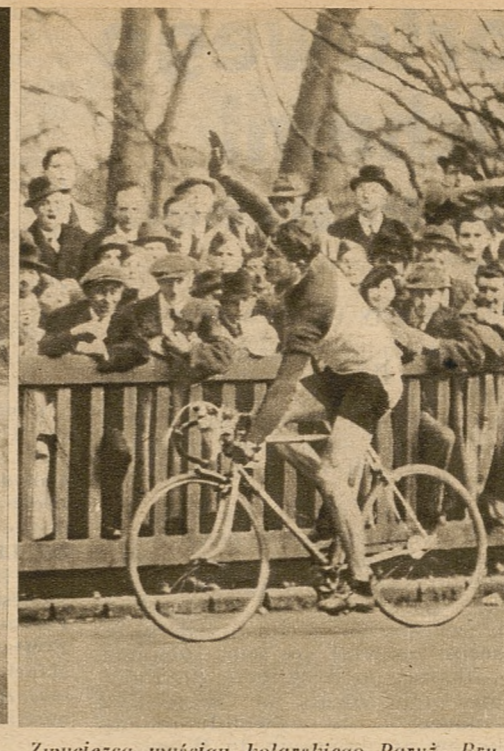
Puchar ufundowany przez Polskie Radio dla zwycięskiej drużyny w biegu sztafetowym Raszyn—Warszawa zdobyty po raz pierwszy w ub. niedzielę przez słoneczną Polonję.



Zwycięzcy wiosennego biegu naprzelaj w Biolinostoku. Stoją od lewej: Strzałkowski i Półtorak z Jagiellonii oraz Pabis (niestowarzyszony).



Fragment ćwiczeń pływackich, przeprowadzonych obecnie w Łodzi, przez wszystkie szkoły średnie, dzięki istnieniu krytej pływalni YMCA.



Zwycięzca wyścigu kolarskiego Paryż—Bruksela (380 km) Belg A. Beckaert upadał na metę w Bois de la Cambre w Brukseli, przebywając całą trasę w czasie 10:41:32.



Fragment z meczu ligowego Wisła—Warszawianka (5:0) w Krakowie, mimo interwencji bramkarza i obrony Warszawianki, Wisła strzela czwartą bramkę.

# KALEJDOSKOP SPORTOWY



Przewodniczący klubów motocyklowych składają wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza w dniu otwarcia sezonu motorowego w Łodzi. Od lewej: p. Rode z Union-Touring, p. Kowalczyk, prezes Okręgu łódzkiego i p. Wol z Ż. K. M.



Drużyna pięcioboju Sokola gnieźnieńskiego. Która pokonała ostatnio K. P. W. Bydgoszcz 12:4. Stoją od lewej: Kolański, Machowiak, Zamiatara, Strzelecki, Kowalski, Dymel, Stolarek, Szkapiewicz, kier. drużyny Zakrzewski i Szymanski.



Fragment z biegu sztafetowego Raszyn—Warszawa o puchar Polskiego Radja. Członkowie zwycięskiej sztafety Polonji w chwili wymiany pałeczki.



Drużyny piłkarskie ligowej Warty i reprezentacji Pomorza przed meczem rozegranym w Bydgoszczy, a zakończonym zwycięstwem Pomorza 5:2.



Ligowa drużyna L. K. S.-u, która rozpoczęła sezon mistrzowski resemisem z Cracovią. Od lewej stoją: Rudnicki, Wolski, Tadeusiewicz, Lewandowski, Osiecki, Miller, Fligel, Sowiak, Andrzejewski, Król, Cptl i Galecki.



Drużyna C-klasowego klubu przemyskiego „Polna”, która z wicemistrzem Ligi Okr. H. K. S. Czujaw uzyskała sensacyjny wynik 0:0.



Drużyna gimnastyczna akademickich belgijskich, która w Warszawie w ramach meczu akademickiego Polska—Belgia zademonstrowała piękny pokaz gimnastyki na przyrządach.



Drużyna piłkarska Hakoahu z Będzina, która walczy obecnie o utrzymanie się w klasie A Zagłębia Dąbrowskiego.



Drużyny piłki wodnej B. S. E. Budapeszt i Lubowa przed meczem rozegranym we Lwowie a zakończonym zwycięstwem Węgrów 17:0.



Fragment z meczu lwowskiej Ligi okr. Ukraina—Polonia, Przenysł (2:0). Skoceń walczy z Kowalskim o piłkę, a Krajewski, Zieliński i Kwiatkowski czekają na wynik walki.



Sędzia meczu L. K. S.—Cracovia p. Frank losuje boiska z kapitanami drużyn Królem (L. K. S.) i Lasotą (Cracovia).



Fragment z biegu naprzelaj o mistrzostwo Łodzi, prowadzi zwycięzca wyścigu Lach (Krusche-Ender).

## Wielki sukces piłkarzy śląskich w Wiedniu

### Team śląski — F. A. C. 4:2 (4:2)

Po słabym wyniku, uzyskanym przez piłkarzy śląskich w Linzu z reprezentacją Górnej Austrii, wtorkowy mecz Ślązaków z F. A. C. w Wiedniu nie wywołał większego zainteresowania. Na boisku na Praterze zebrało się zaledwie około 1000 osób, które spodziewały się raczej wysokiego zwycięstwa drużyny austriackiej. Stało się jednak inaczej, gdyż piłkarze śląscy zrehabilitowali się za swoją porażkę w Linzu, zwyciężając F. A. C. w stosunku 4:2, przyczem nie tylko sam wynik, ale także sposób gry Ślązaków były dla gości wiedeńskich niespodzianką. Drużyny wystąpiły w następujących składach: reprezentacja Śląska: Tatuś, Michałski, Giemza, Piec II, Kuchta, Dziwisz, Piec I, Piątek, Peterek, Wilimowski Wodarz i rez. Wostal. F. A. C.: Scharl, Bernard, Hradceky, Pörscht, Fiala, Cervenka, Wolf I, Lein-

weber, Wejwoda i Chlad. Sędziował p. Rauch. Grę rozpoczyna F. A. C., ale widocznie niedzielny mecz puharowy z Rapidem daje się jeszcze we znaki Wiedeńczykom, gdyż pracują oni zbyt wolno i odrzuca zostają zepchnięci pod własną bramkę. Potem gra nieco się poprawiła, a nawet przejściowo Wiedeńczycy nadawali jej ton, ale w całości F. A. C. ustępował drużynie śląskiej. W bramce wiedeńskiej Scharl grał bezbłędnie, obydwa obrońcy zadowolili dopiero po okresie pierwszej słabości. Linja pomocy, występująca w składzie rezerwowym, była słabszą niż zwykle, a nawet Fiala wykazał, że gra, w której nie chodzi o punkty, nie odpowiada jego usposobieniu. Bardzo słabo grał atak, który

wszystkiego oddał dwa ostre strzały, zresztą oddane przez późnie wstawionego rezerwowego Schimpkego. Drużyna polska wykazała wartości bardzo niebezpieczne dla gospodarzy. Główna jej siła polegała na doskonałej grze obrońców. Giemza, według opinii Wiedeńczyków, przypominał doskonałego gracza wiedeńskiego Sestę, co nawet stało się powodem specjalnej owacji pod adresem Giemzy ze strony publiczności. Doskonała gra obrony ułatwiała pracę bramkarzowi, który, jak na mecz międzynarodowy był za mały i zbyt niepewny. Z pomocników bardzo skutecznie grał Kuchta, dopóki wystarczyło mu sił. Wiele działań pomocnik Dziwisz, który niestety tuż przed pauzą został kontuzjonowany w głowę i został zastąpiony przez Wostala. Także i ten zademonstrował dobrą klasę piłkarza. Obrona polska i pomoc były dużo lepsze od tych samych linii F. A. C.

Atak Polaków był również lepszy zdecydowanie od ataku Wiedeńczyków. Pracował on spokojnie z wielką przewagą i uzyskał cztery bramki zupełnie zasłużenie. Największe wrażenie zrobił swą grą w tej linii Wilimowski, którego gra spotkała się z najlepszą oceną prasy wiedeńskiej. Także podobal się skrzydłowy Wodarz, bardzo niebezpieczny przez swoją dyspozycję strzałową. W całości gra drużyny śląskiej pozostawiła w Wiedniu bardzo dodatnie wrażenie i naprawiła nieco opinię jej po porażce w Linzu. Przebieg zawodów. Już w drugiej minucie gry Polacy zdobywają pierwszą bramkę przez piękną kombinację Wilimowskiego. W dwie minuty później Wodarz centruje do nieobstawionego Peterka i ten strzela drugą bramkę. Dwie bramki w ciągu czterech minut otrzeźwili nieco Wiedeńczyków i zmusili do poważniejszej gry. Mimo to Polacy są nadal w przewadze, ale w 19 minucie Wilimowski mija obrońcę i strzela trzecią bramkę.

W 29 minucie Wilimowski znowu przebija się i strzela czwartą bramkę. Wynik 4:0, uzyskany w pierwszych 30 minutach zaskoczył nieco publiczność wiedeńską. Austriacy zaczynają pracować skutecznie i wreszcie w 35 minucie Dostal strzela pierwszą bramkę dla Wiedeńczyków. — W chwili potem Dziwisz zderza się z Dostalem i obydwa schodzą z boiska. Na miejsce Dziwisza wchodzi Wostal, a na miejsce Dostala Schimpke. Ten ostatni zaprezentował się bardzo dobrze i w dwie minuty przed końcem pierwszej połowy strzela dru-

gą bramkę dla Wiedeńczyków, przyczem Tatuś złapał piłkę, ale nie zdołał jej utrzymać. Po pauzie drużyny wiedeńskiej wraca Dostal, ale ustępuje Leinweber. Wiedeńczycy przypuszczają zdecydowaną ofensywę i coraz częściej zagrażają bramce Polaków, ale obrona polska stoi na wysokości zadania i utrzymuje wynik do końca meczu. Wśród zapadających ciemności Polacy mają jeszcze kilka okazji do podwyższenia wyniku, ale te pozostają bez zmiany. Drużyna polska była przedmiotem bardzo serdecznych owacji po meczu.

Wyniki zawodów są następujące: 200 m stylem dowolnym: 1) Zolyomi (Węgrzy) 1:18,6, 2) Heidrich (Siemianowice) 1:19,3, 3) Świśtuń (YMCA) 1:29. 100 m stylem klasycznym: 1) Török (Węgrzy) 1:18,6, 2) Heidrich (Siemianowice) 1:19,3, 3) Świśtuń (YMCA) 1:29. 100 m stylem grzbietowym: 1) Machowski (YMCA) 1:23, 2) Kowalski (YMCA) 1:24, 3) Rachniowski (YMCA) 1:25,2, 4) Lemheny (Węgrzy) 1:26,1. 100 m stylem dowolnym: 1) Zolyomi (Węgrzy) 1:02,8, 2) Zguda (YMCA) 1:07,6, 3) Paszkot (Cracovia) 1:08,4. 200 m stylem klasycznym: 1) Heidrich (Siemianowice) 3:00,1, 2) Lemheny (Węgrzy) 3:35. Na początku prowadził Węgier, płynąc stylem motylkowym, później jednak wysunął się Heidrich i górował zdecydowanie, przechodząc różnicą 50 metr. pierwszy do mety. Sztafeta 3x50 m stylem zmiennym: 1) Węgrzy w składzie Favekas, Török i Zolyomi w czasie 1:42 min., drużyna krakowska komb. w składzie Heidrich, Machowski

i Paszkot w czasie 1:43,5. Przez cały czas prowadzili nieznacznie Węgrzy. Sztafeta 5x50 m była znacznie więcej emocjonująca, gdyż zespół krakowski (Grubental) prowadził na trzeciej zmianie, choć w końcu przegrał. Pierwszy Węgrzy w składzie Sarosi, Raiky, Lemheny, Török i Zolyomi w czasie 2:28,6. Drugi zespół krakowski w składzie Barbaszewski, Rachniowski, Grubental, Zguda i Paszkot w czasie 2:35,4. Na zakończenie odbył się mecz piłki wodnej w którym drużyna węgierska B. S. E. pokonała zespół krakowski w stosunku 14:1 (6:0). Team krakowski wystąpił bez graczy Makkabi w składzie Grubental, Kot, Japoll, Szelest i Gryglewski (po pauzie skład zmieniony przedstawiał się nast.: Grubental, Machowski, Kot, Heidrich i Szelest). Węgrzy walczyli w składzie: Sarosi I, Lako, Sarosi II, Raiky i Török. Bramki dla zwycięzców strzelili Raiky (7), Török (5) i Sarosi II (2). Widzów około 300, organizacja zawodów sprawna.

## Pływacy węgierscy w Krakowie

Kraków, 9 kwietnia. W czwartek wieczorem odbyły się w basenie krakowskiej YMCA międzynarodowe zawody pływackie przy udziale pływaków krakowskich, mistrza Polski Heidricha z Siemianowic oraz drużyny węgierskiej B. S. E. z Budapesztu. Węgierscy pływacy wykazali na ogół swą wyższość a przedewszystkiem zaimponowali w płce wodnej, w której górowali ogromnie nad miejscowymi zawodnikami.

# Zerwanie kontaktu sportowego między Francją a Włochami

## Wielka afery sportowa na tle politycznym

(Własna korespondencja „Raz Dwa Trzy“)

Paryż, w kwietniu.

Paryż stał przed wielkim ewenementem natury sportowej. W niedzielę 11 kwietnia miał się bowiem odbyć w stolicy Francji międzynarodowy mecz piłkarski między Francją a Włochami. Jak dalece zwolennicy piłkarstwa interesowali się tym problemem dowodzi fakt, że sprzedano wszystkie bilety wstępu na tę imprezę

łącznej wartości 600.000 franków.

Poza tem Francuzi przeprowadzili bardzo poważne przygotowania sportowe do tego meczu oraz adaptacje na stadionie.

Tymczasem na kilka dni przed meczem nadeszła z włoskiego Związku piłkarskiego wiadomość, że

włoska reprezentacja do Paryża na mecz nie przybędzie.

Jako powód podano, iż Włosi obawiają się antywłoskich demonstracji, jakie mogłyby przy tej okazji powstać w Paryżu, a poza tem obawiali się, że gracze zostaną poproszeni o poturbowanie przez niechętnie w stosunku do Włoch nastroszoną część ludności.

Jak się dowiedzieliśmy, Włoski Zw. Piłkarski zażądał wręcz od rządu francuskiego gwarancji, że do takich demonstracji antywłoskich nie dojdzie. Rząd francuski oczywiście gwarancji takich złożyć nie mógł. Wówczas Włosi porozumieili się z prefektem policji francuskiej, domagając się od niego odpowiedniego zabezpieczenia. Ale i prefekt policji uznał wymagania Włochów za przesadzone i twierdził, że wprawdzie jest pewien, że do takich demonstracji nie dojdzie, to jednak nie chciał złożyć żadnych w tym kierunku zobowiązań.

Wobec powyższego Włosi nie widzieli innego wyjścia, jak mecz telefonicznie odwołać. Przez cały dzień trwały ustawiczne rozmowy między Rzymem a Paryżem. Francuski Związek Piłkarski wskazywał na konieczność rozegrania meczu choćby ze względu na ilość sprzedanych biletów i olbrzymie koszty, włożone w tę imprezę. Perswazje nie pomogły i Włosi definitywnie odmówili przyjazdu do Paryża. Nie pomogło nawet powoływanie się na przykład Niemców, którzy grali w Paryżu w tym okresie, kiedy rozstrzygały się losy Saary.

Francuzi oczywiście zapowiedzieli dochodzenie swoich pretensyj na drodze formalnej, t. j. przez międzynarodową Federację piłkarską, ale w mie-

dzyczasie starali się nagwałt sprowadzić jakąś inną drużynę wysokiej klasy, aby zapewnić widzom, którzy wykupili bilety, równą zapowiedzianemu meczowi atrakcję.

Telefonowano na wszystkie strony Europy. Do Brukseli, do Amsterdamu, do Berlina, a nawet do Bukaresztu. Gdy starania te zawiodły, postanowiono zakontraktować doskonałą drużynę angielską I Ligi, Charlton Athletic, która też, po ukończeniu sobotniego meczu o mistrzostwo Ligi, wyleciała samolotem z Londynu do Paryża.

Równocześnie z odwołaniem meczu Francja — Włochy został odwołany mecz między drużyną Iuventus z Turynu a O. G. C. Nicea, który miał się odbyć w Nicei.

Francuzi oczywiście nie pozostali dłużni Włochom i na znak demonstracji postanowili

wyciąć swych bokserów zgłoszonych do mistrzostw Europy w Medjolanie.

Że jednak brak jest jednomyślności wśród sportu francuskiego i wewnętrznej dyscypliny, przeto zdarzyło się, że drużyna koszykówki Paryża wyjechała do Włoch celem rozegrania meczu międzynarodowego. To posunięcie koszykarzy francuskich spowodowało natychmiastową dymisję prezesa Francuskiego Związku Piłkarskiego p. Rimeta ze stanowiska przewodniczącego Narodowego Komitetu Wych. F. A. Dymisja ta, wskutek zabiegów osób wpływowych, które poparły Rimeta, została następnie wycofana.

Ciekawem jest, jak opinia francuska przyjęła powyższe demonstracje.

## Charlton Athletic gromi reprezentację Francji 5:2

Paryż, 11 kwietnia (tel.). Chcąc wynagrodzić zwolennikom sportu piłkarskiego zawód z powodu niedoszedzenia do skutku meczu między państw. Francja—Włochy, francuski związek piłkarski zaprosił do Paryża doskonałą zawodową drużynę angielską Charlton Athletic.

Przeciwko gościom angielskim wystąpiła pełna reprezentacyjna drużyna francuska, która okazała się jednak zespołem o wiele słabszym od

Utworzyły się dwa obozy.

Obóz politycznie zaangażowany lewicowo potępia Włochów i dopatruje się w odwołaniu meczu jedynie chęci dalszego zamknięcia Włoch przed wiadomościami o stosunkach politycznych we Francji i pośrednio w Hiszpanji.

Jak twierdzą pisma lewicowe, we Włoszech cenzura bardzo ostro zabroniła publikowania wieści o wojnie hiszpańskiej, skutkiem czego czytelnicy włoskich gazet nie mają istotnego pojęcia, jak sprawa ta się przedstawia. Mussolini obawiał się więc rzekomo, aby piłkarze, po przybyciu do Paryża, nie zorientowali się, że sprawa stoi inaczej i nie wywołali jakichś rozruchów po powrocie do Włoch.

Inne stanowisko zajmuje prasa prawicowa, która

przyznaje pełną słusność Włochom.

Prasa ta pisze, że Włosi mieli pełne prawo odwołania swego przyjazdu do Paryża, skoro miarodajne czynniki nie potrafiły im zapewnić pełnego bezpieczeństwa.

Że jednak jakieś demonstracje były przygotowywane, dowodzi tego fakt, podawany przez prasę francuską, że sekretarjat pewnej partii lewicowej wykupił znaczną ilość biletów wstępu na mecz francusko-włoski i miał jednak przeprowadzić jakąś akcję przeciwko Włochom.

Jak więc widzimy, polityka rozciągnęła i nad sportem swoje wpływy. Nie można jednak zgodzić się z tem, aby wpływy te były zbyt dodatnie i aby przyczyniały się do popularyzacji idei zbratania narodów, która jest podstawą idei sportowej.

## Węgry—Szwajcaria w piłce nożnej 5:1 (2:0)

Bazylea, 11 kwietnia. (tel.). Ponad 14.000 widzów przybyło w niedzielę na międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy Szwajcarią a Węgrami. Zawodom sprzyjała piękna pogoda wiosenna.

Gospodarze grając przez 70 minut w dziesiątkę, ponieśli dotkliwą porażkę 1:5 (0:2), przyczem jednak bezstronnie trzeba powiedzieć, że i kompletna drużyna szwajcarska nie gładaby w stanie sprostać drużynie węgierskiej.

W 20 min. lewy obrońca szwajcarski Gobet, z powodu kontuzji musiał opuścić boisko. W tej samej chwili dr

Sarosi zdobywa pierwszą bramkę dla barw węgierskich. Tuż przed przerwą prawy łącznik węgierski Zengeller podwyższa wynik na 2:0 dla Węgiei.

W 15 min. po przerwie Szwajcarzy uzyskują przez Aebiego jedyną bramkę. W chwilę potem Węgrzy podwyższają wynik przez Zengellera na 3:1. Ten sam gracz zdobywa w 26 min. z jedyne go w tym meczu rzutu rożnego czwartą bramkę dla Węgrów. — W 4 minuty później Dudas uzyskuje ostatnią bramkę dnia, ustalając wynik na 5:1 dla Węgiei.

Sędziował p. Langenus.

## Koniec niespodziankom

Millwall przegrywa w półfinałach Anglii

Londyn, 11 kwietnia (Tel.). W sobotę rozegrano dwa mecze półfinałowe o puchar Anglii. Mecze te wywołały olbrzymie zainteresowanie wśród publiczności angielskiej.

Objaw ten został spowodowany nienotowanym dotychczas faktem dojścia do półfinału drużyny trzeciej ligi Millwall. Sukces

tego klubu był olbrzymi i odbił się korzystnie zarówno na jego formie w rozgrywkach ligowych, jak i pod względem finansowym.

Niestety w półfinałach nadszedł kres dalszym niespodziankom.

Millwall został pokonany

przez Sunderland w stosunku 1:2 (1:1).

Aczkolwiek jednak Millwall odpadł od dalszej gry, to jednak zdobył sobie pełne uznanie za piękną i zaciętą grę. Początkowo zanosilo się, że i z tego spotkania Millwall wyjdzie zwycięsko, gdyż w pierwszej minucie gry Mangnall strzelił pierwszą bramkę dla Millwallu. Sunderland pracował aż pół godziny, zanim zdolał doprowadzić do wyrównania. Wyrównującą bramkę strzelił Gurney.

Także i druga połowa meczu stała pod znakiem gry bardzo wyrównanej i zaciętej. Dopiero w 20 minucie Gallagher strzelił drugą bramkę dla Sunderlandu, przesądając o zwycięstwie swej drużyny. Dalsze, niesłychanie zacięte usiłowania Millwallu do zmiany wyniku, nie zostały uwieńczone powodzeniem.

W drugim półfinale walczyły drużyny

Preston Northend i Westbromwich Albion.

Mecz tych drużyn zakończył się zwycięstwem Prestonu, który wygrał w stosunku 4:1 (3:0), kwalifikując się do finału, w którym ostatni raz grał w r. 1889.

Mecz ten odbył się na stadionie Arsenalu w obecności 40.000 widzów i wykazał wielką formę zwycięzców. Już w ciągu pierwszych 20 minut Preston strzelił trzy bramki, z których dwie padły ze strzału O'Donella,

a jedna przez Dougala. Wynik ten przesądził już o losach spotkania. Po pauzie Westbromwich wprawdzie nieco wyrównał grę, a nawet uzyskał bramkę przez Robbina, ale na 7 minut przed końcem Dougal strzelił dla Prestonu czwartą bramkę.

Tak więc w dniu 1 maja staną do walki finałowej kluby Preston Northend i Sunderland. Mecz zostanie rozegrany na wielkim stadionie Wembley w Londynie, przyczem już dzisiaj zapowiedziano obecność króla Jerzego VI na meczu.

## Manchester City poważnie myśli o mistrzostwie Ligi.

Londyn, 11 kwietnia (tel.). Sobotnie mecze o mistrzostwo I-szej ligi dały następujące wyniki: Birmingham — Manchester United 2:2, Charlton Athletic — Huddersfield Town 1:0, Chelsea — Bolton Wanderers 0:1, Leeds United — Derby County 2:0, Liverpool — Wolverhampton Wanderers 1:0, Manchester City — Arsenal 2:0, Middlesbrough — Sheffield Wednesday 2:0, Portsmouth — Brentford 1:3, Stoke City — Everton 2:1. Po tych wynikach sytuacja Manchester City poprawiła się znacznie tak, że jest uważany za pewnego niemal mistrza Ligi.

## O mistrzostwo Niemiec w piłce nożnej.

Berlin, 11 kwietnia (tel.). W dalszym ciągu finałowych rozgrywek grupowych o mistrzostwo Niemiec odbyło się w niedzielę osiem spotkań.

W grupie pierwszej w Bytomiu B. C. Hartha pokonała Beuthen 09 4:2 (4:0), a w Królewcu Hamburger S. V. pokonał Hindenburg Olsztyn 5:2 (3:1).

W grupie II-giej F. C. 04 Schalke zwyciężył w Berlinie drużynę Hertha B. S. C. 2:1 (1:1) a w Bremie miejscowa Werder pokonała Victorję ze Stolp 5:0 (2:0).

W grupie III-ciej w Hanau Wornatia wygrała z Spielverein Kassel 3:1 (1:1), zaś w Dessau drużyna Dessau 05 pokonała VfB Stuttgart 2:1 (2:0).

W grupie IV-tej w Norymberdze IFG Nürnberg zwyciężył VfH Köln 3:1 (2:0) i wreszcie w Oberhausen Fortuna Düsseldorf wygrała z SV Waldhof 2:1 (1:0).

## Piłka nożna zagranicą.

Praga, 11 kwietnia (tel.). Wyniki niedzielnych meczów piłkarskich: Slavia pokonała Spartę 2:0, Uzhorod — Victoria Žižkow 3:2, SK Kladno — Židenice Brno 3:2, SK Bratysława — S. K. Prościejow 2:0, Morawska Slavia — SK Pilzno 1:7.

Wiedeń, 11 kwietnia (tel.). W meczach o puchar Rapid pokonał Floridsdorf 6:4, Austria wygrała z Admirą 3:1, zaś mecz Sportklub — Postsport zakończył się bezbramkowo 0:0.

## 4.48 m w skoku o tyczce

Nowy Jork, 11 kwietnia (Tel.). Student amerykański William Sefton ustanowił w Los Angeles nowy rekord światowy w skoku o tyczce. Sefton, który na Olimpiadzie berlińskiej był czwarty, skoczył 4.48 m, bijąc rekord światowy Amerykanina Georgea Varoffa o 5 cm. Varoff ustalił ostatni rekord światowy na zawodach eliminacyjnych do Olimpiady w Princetown.

## Sejmik żeglarzy w Warszawie

Warszawa, 11 kwietnia (Tel.). Doroczny sejmik żeglarski odbył się w niedzielę w siedzibie Oficerskiego Yacht-Klubu. Obradom przewodniczył komandor Barylski.

Z ważniejszych uchwał zanotować należy zmianę sposobu obliczania głosów, projekt urzędzenia mistrzostw Polski na olimpiadkach w Pucku lub w Augustowie, oraz projekt rozpoczęcia starań, by mistrzostwa Europy w jachtingu lodowym odbyły się w Polsce w roku 1940.

Z innych projektów międzynarodowych proponowane są regaty Gdynia—Bornholm, Gdynia—Vizby, udział w regatach w Kilonji, w Sopotach, Rydze i Bałatonie.

Wybory dały wynik następujący: prezes plk. Kiliński; wiceprezysi: komandor Petelenz i plk. Grodzicki; skarbnik Niedźwiałowski; sekretarz: Lisicki; komisja techniczna: inż. Sołtyk; komisja turystyczna: kom. ppor. Namysłowski; komisja jachtingu lodowego: inż. Bekowski; komisja wyszkoleniowa: Kuczyński; przewodniczący konwentu seniorów kom. Friesendorf.

Godność członków honorowych nadano min. gen. Kasprzyckiemu, min. Beckowi, gen. Zaruskiemu i kom. Aleksandrowiczowi.

# Z boisk piłkarskich

Warszawa, 11 kwietnia (tel.). Mistrzostwa piłkarskie klasy A okręgu warszawskiego dały następujące wyniki:

Grupa robotnicza: **Marymont—Czarni 2:0**, **Gwiazda—Drukacz 5:1**, **Skra—Sarmata 2:0**, **Znicz—Elektryczność 8:0**.

Grupa ogólna pierwsza: **Polonia—Orzeł 8:0**, **Legja—Fort Bema 0:0** (ekskluzowa Legja straciła temsamem pierwszy punkt), **Pwatt—Zorza 4:0**, **Orkan—Bzura 3:0** walk-over.

Grupa ogólna druga: **AZS—PZL 2:1**, **Okęcie—CWS 2:1**, **Pogoń—Huragan 5:1**, **Ordon—Warszawianka IB 2:2**.

W grupie robotniczej prowadzi nadal **Skra** przed **Zniczem** i **Gwiazdą**, w grupie ogólnej pierwszej prowadzi **Polonia** (bez straty punktu), przed **Orkanem** i **Fortem Bema**, zaś w grupie ogólnej drugiej prowadzi **Okęcie** przed **Huraganem**, **AZS-em** i **Warszawianką IB**.

**Wilno**, 11 kwietnia (tel.). Na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego w Wilnie odbył się w niedzielę pierwszy w tym sezonie mecz piłkarski pomiędzy **Śmigłym** a **II drużyną** tego klubu. Wynik meczu 4:2 dla drużyny pierwszej. Mecz ten potraktowano jako propagandę dla wojska i dlatego całe trybuny zajęli żołnierze.

**Lwów**, 11 kwietnia (tel.). **Pogoń—Hasmona 3:2 (0:1)**. Zawody towarzyskie.

**Przemysł**, 11 kwietnia (tel.). **Polna—Elektrownia 2:1 (2:0)**. **Polonia II—Orzeł 3:2 (1:2)**.

**Jarosław**, 11 kwietnia (tel.). **Ognisko—KS 34 Radymno 7:0 (4:0)**. Sędziował p. Telesnicki.

**Rzeszów**, 11 kwietnia (tel.). Mecz piłkarski **Resovia (Rzeszów)—Sian (Przemysł) 3:2 (3:0)**. Zawody towarzyskie. Sędziował p. Długosz z Rzeszowa.

**Bielsko**, 11 kwietnia (tel.). W niedzielę rozpoczęły się w podokręgu bielskim wiosenne rozgrywki mistrzowskie klasy A. — Wyniki:

**Bielsko B. B. T. S.—Hakoah 2:1 (1:1)**. Zwycięstwo drużyny BBTS uważać należy za zasłużone. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Ksol oraz samobójca przez obrońcę Hakoahu, dla pokonanych Kalfus. Sędzią p. Wisiński.

**Leszczyński—Grażyna Dziedzice 4:3 (1:2)**. Zasłużone zwycięstwo Leszczyńskiego. Bramki dla Leszczyńskiego zdobyli:

Lasek II (2), oraz Motłoch i Lasek I. Dla Grażyny wszystkie trzy bramki zdobył Grygierezyk. Sędzia p. Błahut.

**Soła Żywiec—Biała Lipnik 2:1 (1:1)**. Niespodziane zwycięstwo Soły. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Sygut i Skowron z rzutu karnego, a dla Białej Hofman. Sędzią p. Dąbrowski.

**R. K. S. Czechowice—BKS Biała 2:0 (1:0)**. Zasłużone zwycięstwo drużyny robotniczej. Bramki dla Czechowic zdobyli: Mitrega i Wolny z rzutu wolnego. Sędzia p. Schinke.

**Żywiec: RKS Czarni Zabłocie—Kopalnia Brzeszcze 0:0**. Druga niespodzianka dzisiejszych rozgrywek. Sędziował p. Scieżka.

**Bielsko**: zawody towarzyskie **D. F. C. Sturm—Siła Żywiec 3:2 (2:0)**. Gra toczyła się z przewagą Sturm, który odniósł zasłużone zwycięstwo. Sędziował p. Keller.

**Bydgoszcz**, 11 kwietnia (tel.). W niedzielę odbyły się na stadionie im. Marsz. Piłsudskiego w Bydgoszczy zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy A Pomorza, w rundzie wiosennej między drużynami **Unji (Tczew) a Polonia (Bydgoszcz)**, zakończone niespodziewanym zwycięstwem **Unji 4:1 (1:1)**.

**Sosnowiec**, 11 kwietnia (tel.). W niedzielę odbyły się dalsze spotkania o mistrzostwo klasy A Zagłębia Dąbrowskiego. Wyniki były następujące:

W Sosnowcu w własnym boisku **Unja** pokonała **Czeladzką Brynicę 1:0 (1:0)**. Jedyne bramki strzelił Wachlewicz. Sędziował p. Grabiński. Przedmecz rezerw 1:0.

W **Czeladzi Czeladzki K. S.** pokonał drużynę **Zagłębia (Dąbrowa) 2:1 (0:1)**. — Bramki dla zwycięzców strzelili Ważewski i Kałużny, dla Zagłębia Banasik. Sędziował p. Parniewski.

W **Niwece Amatorski K. S.** pokonał **Hakoah z Będzina 2:0 (1:0)**. Bramki strzelili Stasio i Schlauer.

W **Milowicach Płomień** pokonał **Będzińską Zagłębiankę 3:1 (1:1)**. Bramki dla Płomienia strzelili: Skalmierski (2) i Brzeski.

W **Będzinie Sarmacja** pokonała **Solvay (Grodzisk) 2:1 (1:0)**.

\* \* \*

**Medjolan**, 11 kwietnia (tel.). W meczu międzymiastowym **Medjolan** pokonał **Frankfurt n. Menem 4:2 (1:2)**.

worytem na zdobycie mistrzostwa swojej grupy:

**Kabel — Jutrzenka 10:0 (3:0)**. Dostarczycielka punktów Jutrzenka w swojej „normalnej” formie. Mecz miał charakter treningu na jedną bramkę a bramki uzyskali: **Pazdro (4)**, **Jurek (3)**, **Dudzik (2)** i **Rusin z karnego**. Sędziował p. Eintracht.

**Hagibor — Siła 3:1 (2:0)**. Zawody rozegrano w sobotę, uznano jako towarzyskie, rozegrane zostały 2×30 minut.

**Nowowiejski — Volania 1:0 (1:0)**. Do pauzy gra równorzędna, po pauzie silna przewaga gospodarzy. Jedyne bramki strzelił Wąbrowski II. Sędzią p. Seidner J. b. dobry.

**Łobzowianka — Czarni 3:2 (0:1)**. Rewanżowe spotkanie tych drużyn zakończyło się ponownie zwycięstwem Łobzowianki, dla której bramki uzyskali Staby, Wykucz i Witk. Sędzią p. Seichter.

## Union Touring na czele klubów łódzkich

**Łódź**, 11 kwietnia (tel.). W niedzielę zakończone zostały rozgrywki pierwszej rundy o mistrzostwo piłkarskie Łodzi klubów A-klasy. Tytuł mistrza rundy tej uzyskała drużyna **Union Touring**, na drugim miejscu tabeli figuruje zespół **Sokoła z Pabjanic**.

**Union Touring — Widzew 3:3 (2:1)**.

**Burza — Ł. K. S. IB 1:0 (0:0)**. Jedyne bramki dla Burzy uzyskał w 10 minucie po pauzie Pluta. Burza zakończyła ten mecz w dziesiątkę, gdyż sędzia p. Pogodziński usunął Czerchasa z boiska.

**Wima — WKS 3:0 (0:0)**. Wima potrafiła wykorzystać grę z wiatrem i po pauzie strzeliła trzy bramki przez Lećmińskiego, Cholewińskiego i Rzemigatę, WKS zawiódł w linii pomocy.

W **Pabjanicach Ł. T. S. G. — P. T. C. 2:0 (1:0)**. **Sokół — SKS 3:1 (2:0)**.

## Mistrzostwa lwowskiej Ligi okr.

**Lwów**, 11 kwietnia (tel.). **Czuwaj (Przemysł)—Lechia 3:0 (1:0)**. Zawody o mistrzostwo ligi okręgowej, sędzia p. Bruchowski. Bramki dla Czuwaja strzelili Martini, Dmytryszyn i Czerniecki.

**Ukraina—Sokół II 5:0 (2:0)**. Mistrzostwo ligi okręgowej. Bramki strzelili Skoczeń, Miklos, Worobec, Petriw i Magocki. Sędzią p. Kuchar.

**Przemysł**, 11 kwietnia (tel.). **Pogoń I b (Lwów)—Polonia (Przemysł) 1:0 (1:0)**.

## W Lidze poznańskiej prowadzi H. C. P.

**Poznań**, 11 kwietnia (tel.). Rozgrywki o mistrzostwo ligi okręgowej w Poznaniu przyniosły na całej linii niespodzianki. Są wyniki meczów:

**H. C. P. — K. P. W. Ostrów 1:1 (0:1)**. Gospodarze grali b. ambitnie i zdobyli prowadzenie ze strzału **Leńskiego**. Po zmianie stron przez cały czas górował zespół poznański, dla którego bramkę zdobył **Konopka**. Goście jednak mimo swej wyraźnej przewagi nie mogli zdobyć się na zwycięski punkt.

**K. P. W. Poznań — Ostrowja 5:4 (3:2)**. **Warta I b — Legja 1:1 (1:1)**. W drużynie Legji bardzo dobrze spisał się w bramce Kwiatkowski, który obronił wiele niebezpiecznych strzałów. Prowadzenie w 25 minucie uzyskał dla Legji **Mazgaj**, a w 10 minut później wyrównał **Przybylski**. Po przerwie wynik nie uległ zmianie.

**Korona — Polonia (Leszno) 2:2 (1:2)**. W rozgrywkach o mistrzostwo ligi okręgowej prowadzi obecnie **HCP** z 12 punktami. **KPW (Poznań) 11**, **Legja 10**.

## Liga śląska

**Katowice**, 11 kwietnia (tel.). W Lidze śląskiej rozegrano w niedzielę następujące spotkania:

**Śląsk w Świętochłowicach** pokonał **06 Katowice** w stosunku 2:0 (1:0). Bramki zdobyli **Cebula** i **Niechciol**.

W **Knurowie KS Concordia (Knurow)** po-

konala **Koszarawę z Żywca 5:0 (2:0)**. Bramki strzelili **Szedzielok**, **Hajduk I**, **Sikora** oraz **Grzbiela**.

**Naprzód (Lipiny)** gościł w Bielszowicach, gdzie pokonał **Zgodę 6:2 (3:0)**. Bramki dla zwycięzców strzelili: **Piec I**, **Książek**, **Stanowski** i **Bochnia**. Dla pokonanych **Michla**.

W **Chropaczowie Czarni** pokonali **Policyjny KS 2:0 (2:0)**. W 5 minucie wywiązała się na boisku bójka, w której wyniku gracz **Pytel** został usunięty. Bramki strzelili: **Smolin** i **Kozielski**.

**Wawel (Nowa Wieś)** pokonał po ciekawym przebiegu gry drużynę **Stowiana (Katowice) 4:2 (3:1)**. Bramki strzelili bracia **Herich** i **Rzepuś**, dla pokonanych **Christ**.

W tabeli ligowej prowadzi **Czarni** przed **Naprzodem**.

## Polonia—Gwiazda 9:7

**Warszawa**, 11 kwietnia (Tel.). Mecz bokserki pomiędzy **Polonią** i **Gwiazdą**, rozegrany w niedzielę w południe w sali Teatru Nowości wobec 800 widzów, zakończył się zwycięstwem **Polonii** w stosunku 9:7.

Wyniki walk były następujące: **Waga musza: Rotholc (G)** bije **Weejmana (P)** na punkty. **Waga kłociąca: Damski (P)** remisuje z **Kenigsweinem (G)**. **Waga piórkowa: Rewizorski (G)** bije **Prura (P)** na punkty, a **Wróblewski (P)** zwycięża na punkty **Zbytka (G)**.

**Waga lekka: Łukasiewicz (P)** zwycięża **Cukierniana (G)** na punkty. **Waga półśrednia: Ciszewski (P)** wygrywa w o. z powodu nieobecności **Futermana (G)**. **Waga średnia: Fabisiak (P)** wygrywa z **Rozenbergiem (G)** na punkty. **Waga półciężka: Albert (G)** bije **Wizińskiego (P)** na punkty. Sędzią w ringu p. **Sachnowski**, a na punkty inż. **Gros-ser**.

## Bieg na przelaj w Warszawie

**Warszawa**, 11 kwietnia (tel.). W niedzielę rozegrany został IV-ty doroczny **bieg naprzelaj dookoła Woli** o puchar wędrowny **Tow. sport.-oświat. Orkan**.

Trasa biegu wynosiła ok. 4 km. Bieg obestany był bardzo licznie i zgromadził ponad stu zawodników na starcie.

Wyniki biegu: 1) **Wirkus (Warszawianka) 13:56.8**, 2) **Szulc (Fort Bema) 14:21.6**, 3) **Nadołski (Polonia) 14:27.4**, 4) **Głuszczyk (PZL)**, 5) **Wilder (Makkabi)**, 6) **Kujawa (Żagiew)**, 7) **Broma (Warszawianka)**, 8) **Kłos (Żagiew)**, 9) **Biernacki (PZL)**, 10) **Ruslewski (Żagiew)**.

W klasyfikacji drużynowej wygrała **Polonia 524 pkt.** przed **Warszawianką 522 pkt.**, **PZL 476 pkt.**, **Żagwią 454 pkt.**, **Orkanem 300 pkt.**, **Pow. 257 pkt.** i **Orlem 155 pkt.**

Na boisku Skry rozegrane zostały w niedzielę biegi naprzelaj o **robotnicze mistrzostwo Warszawy**. Bieg męski na 3 km wygrał **Michalski (Skra) 9:43.8** przed **Urbańskim (Skra)** i **Klemczakiem (niestowarzyszony)**. Bieg dla pań na 900 m wygrała **Zwirliczówna (Skra) 3:12** przed **Psiudówną (niestow.)** i **Jętkowską (Skra)**, zaś bieg juniorów 1000 m wygrał **Życzynski 3:41**.

—0—

**LOSZY WAWELU**. Wobec ostatniego zarządzenia władz wojskowych, zakazującego cywilnym należania do **WKS Wawel** w Krakowie, nastąpi exodus zawodników cywilnych z tego klubu. Piłkarze pragną stworzyć zpowrotem dawny **K. S. Wawel**, bokserzy w najważniejszej części znajdują się w szeregach **Garbarni**, a sekcja gier sportowych jest jeszcze niezdeterminowana, podobnie jak i sekcja hokejowa.

**KAROL KOŻELUH TRENEREM REPRESENTACJI TENISOWEJ AMERYKI**. Znany trener tenisowy Czech **Karol Kożeluh** został zaangażowany przez **Davis Cupową reprezentację Ameryki** na trenera. Ameryka spodziewa się, że w roku bieżącym po przejściu **Perry'ego** do obozu zawodowców, uda się jej wreszcie odebrać puchar **Davisa Anglii**.

**MENZEL WRACA DO CZECHOSŁOWACJI**. Prasa czeńska donosi, że słynny czeski tenisista **Roderich Menzel** wraca po dłuższej nieobecności do kraju. Nie wiadomo dotychczas, czy **Menzel** będzie mógł wziąć udział w rozgrywkach tenisowych, gdyż natychmiast po powrocie udaje się on na ćwiczenia wojskowe.

# KRAKOWSKA PIŁKA NOŻNA

**Kraków**, 12 kwietnia.

Druga niedziela mistrzostw piłkarskich w krakowskiej klasie A. minęła na ogół bez większych niespodzianek. **Podgórze** pokonało z trudem twardy zespół **chrzanowski**, gruntując sobie temsamem tytuł **leadera tabeli**. Na drugim miejscu znajduje się nadal **Fablok** a **Makkabi** postępuje a 3 miejscu, ma jednak znacznie mniej gier rozegranych niż **Podgórze** i **Fablok**.

## Wyniki i przebieg spotkań:

**Podgórze — Fablok 1:0 (0:0)**. Do przerwy gra interesująca, prowadzona ze silną przewagą gospodarzy nie przynosi rezultatu, gdyż atak **Podgórze** gra miękko i strzela mało.

**Podgórze** nie mogąc zdobyć bramki denerwuje się, co pogarsza znacznie jego sytuację, gdyż zatraca swój styl gry. Na 6 minut przed końcem **Hodur** mijają obrońcy lecz wywraca się, a nadbiegający **Antosiewicz** strzela z bardzo bliskiej odległości jedyne bramkę. Pod koniec jeszcze kilka gorących sytuacji pod bramką **Podgórze**, jednak wynik pozostaje niezmienny. Sędziował p. **Pryk**.

**Korona — Garbarnia IB 4:2 (2:1)**. Gra dość ciekawa z przewagą zwycięzców, którzy tym razem grali znowu dobrze. **Garbarnia** nie mogąc podołać przewadze drużyny sokołowej uciekała się do ostrej gry, zmuszając sędziego do częstego przerywania jej. Do przerwy zdobywa **Pięga 2** bramki dla **Korony** a **Rakoczy III** 1 dla **Garbarni**. Po pauzie wynik ustalają **Pięga** i **Kochański** dla zwycięzców a **Pazdor** dla pokonanych. Sędzią p. **Scherer**.

**Nadwiślan — Wisła IB 2:0 (1:0)**. Mecz mało ciekawy, gdyż rezerwa **Wisły** wystąpiła w **bardzo słabym składzie**. **Nadwiślan**, jakkolwiek zdobył 2 punkty, nie może się poszczycić dobrą formą a obecna jego gra nie zdoła go uchronić od spadku. Bramki uzyskali **Kwaśniewski** i **Koszcz**. Sędzią p. **Arcezyński**.

**Krowodrza — Unja 3:2 (2:0)**. Mecz bardzo ciekawy, gdyż wynik aż do samego końca stał pod znakiem zapytania. Do pauzy przeważała **Krowodrza** i uzyskała przez **Kubionę** i **Wronę 2** bramki. Po pauzie przysięgnięta **Unja**, która zdołała wyrównać jednakże **Krowodrzy** udało się zdobyć przez **Maciarza 3** bramki i 2 punkty. **Nadmienić** należy że **Unja** przestrelała rzut karny. Obie bramki dla **Unji** zdobył **Mika**. Sędziował p. **Herman I**.

**Zwierzyniecki — Cracovia IB 1:1 (0:0)**. Mecz stał na dobrym poziomie, przyczem obie drużyny grały fair. W **Zwierzynieckim** wystąpił po dłuższej przerwie **Pamuła**, który strzelił ładnie wyrównującą bramkę. Do pauzy wynik bezbramkowy zostaje w 15 m. po przerwie zamieniony na prowadzenie **Cracovii** przez **Cudzika** a w kilka minut później padło wyrównanie. Na 5 minut przed końcem **Zuwała** przestreliwując karnego, przyznanego **Cracovii** za rękę. Sędzią p. **Heltner**.

**Olsa — Makkabi**. Zawody powyższe miały zostać rozegrane w sobotę, jednakże wskutek ulewnego deszczu sędzia nie uznał boiska za podatne do gry.

## Klasa B.

W klasie B **Kabel** jest nadal pewnym fa-

## REDAKCJA

WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR  
MARJAN DĄBROWSKI.  
RED ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI  
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY.  
KRAKÓW  
WIELOPOLE 1.

## ADMINISTRACJA

TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.  
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.  
PRENUMERATA KWARTALNA ZŁ. 3.50.  
NUMER POJEDYŃCZY 30 GROSZY.

Ceny ogłoszeń: Strona dzieli się na 4 łamy á 60 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0.50 zł. — Cała strona 720 zł. — Pół strony 360 zł. — 1/4 strony 180 zł. — Drobne za słowo 0.15 zł. — Specjalne życzenia wymagają osobnego porozumienia się.



**SEZON WIOŚLARSKI ZACZAŁ SIĘ NA DOBRE**